Nr. 141 (2322) | Warszawa, Sobota 24 Maja 1924 r. | Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	5.500.000.—
bez odnoszenia	„	5.000.000.—
na prowin. mies.	„	5.500.000.—
Zagranicą	„	10.000.000.—
Za zmianę adresu		150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
Nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu

Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej

Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **250.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Przeciwko Sądom doraźnym.

WNIOSEK Z. P. P. S.

I. W całym szeregu województw, nie wyłączając stolicy Państwa, rząd wprowadził sądownictwo doraźne.

Cechą postępowania doraźnego jest odebranie oskarżonemu najważniejszej rękojmi ustawowej postępowania karnego, którą jest prawo odwołania się do wyższej instancji w razie niesprawiedliwości wyroku lub zaszłej omyłki sądowej. Wyroki sądu doraźnego bowiem są prawomocne z chwilą ich ogłoszenia i muszą być wykonane w ciągu 24 godzin po ich ogłoszeniu.

Drugiem zasadniczem znamieniem sądownictwa doraźnego jest nadzwyczajna surowość wyroków, gdyż karę ciężkiego więzienia, przewidzianą wedle ustawy w zwyczajnem postępowaniu, zastępuje się karą śmierci.

Ten stan prawny jest niegodny nowoczesnego Państwa demokratycznego, jest podeptaniem zasad ludzkości i kultury, poniża powagę Polski nazewnątrz, a nadto jest sprzeczny z duchem i brzmieniem Konstytucji.

W myśl art. 83 Ustawy konstytucyjnej do orzekania o zbrodniach zagrożonych ciężkiemi karami, i o przestępstwach politycznych, powołane są sądy przysięgłych. Z brzmienia tego przepisu wynika, że twórcy Konstytucji podwyższyć i wzmocnić chcieli gwarancje ustawowe wymiaru sprawiedliwości w obronie oskarżonego w ogólności, a przestępców politycznych w szczególności. Ustawa o sądach przysięgłych dotąd nie została uchwalona przez ciała ustawodawcze. Nie wynika stąd jednak bynajmniej, iżby ktokolwiek miał prawo, korzystając z tej luki ustawowej, obniżyć jeszcze bardziej i osłabić te gwarancje należytego wymiaru sprawiedliwości, które nam przekazały ustawy o zwyczajnem postępowaniu karnem i powszechne ustawy karne państw zaborczych. Byłoby to zaprzeczeniem ducha i brzmienia Konstytucji, która, pragnąc zabezpieczyć podsądnego przed krzywdą i niesprawiedliwością, szukała natchnienia w najwznioślejszych zasadach humanitarnych i wzorowała się na najbardziej postępowych ustawodawstwach Zachodu.

Wobec tej niezgodności z Konstytucją — pomijając już wszelkie inne względy — ustawa z dnia 30 czerwca 1919 r. (Dz. P. nr. 55) w przedmiocie sądów doraźnych, obowiązująca na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, oraz wszystkie przepisy tego samego przedmiotu dotyczące, a obowiązujące w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, żadną miarą utrzymać się nie dadzą i jaknajrychlej z naszego ustawodawstwa zniknąć powinny, jako pomniki okrucieństwa i dzikiej, mściwej represji, bynajmniej nie licujące z powagą nowoczesnego sądownictwa.

Konieczność usunięcia tej hańby z naszego ustawodawstwa tem wymowniej staje przed nami, że obowiązujące na naszych ziemiach powszechne ustawy karne odznaczają się bardzo surowemi sankcjami karnemi, najzupełniej zatem wystarczającemi do podjęcia skutecznej walki ze zbrodnią.

II. Na podstawie wyżej powołanej ustawy Rada ministrów wprowadziła rozporządzeniem z dn. 17.XII 1923 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 133, poz. 1098) sądy doraźne na obszarach okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, ponadto obowiązuje sądownictwo doraźne w Małopolsce Wschodniej.

Ponieważ Polska znajduje się w stanie pokoju, ponieważ stosunki w dziedzinie przestępczości nie wykraczają u nas poza zwykłą normę, a stosowanie sądownictwa doraźnego, zwłaszcza do przestępstw politycznych, niesłychanie nas poniża w opinji świata cywilizowanego, przeto utrzymywanie nadal w mocy powyższego rozporządzenia Rady ministrów i innych zarządzeń, w związku z postępowaniem doraźnem będących, niczem nie jest usprawiedliwione, Państwu zaś szkodę raczej, niż pożytek przynosi.

Z tych względów upraszamy:

1) Sejm uchwalić raczy następującą ustawę.

Ustawa z dnia. . . . w przedmiocie uchylenia sądownictwa doraźnego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 1. Uchyla się wszystkie przepisy i rozporządzenia, gdziekolwiek zawarte, w przedmiocie sądów doraźnych, a sądownictwo doraźne zostaje na całym obszarze Rzeczypospolitej zniesione.

Art. II. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. III. Wykonanie ustawy porucza się Ministrowi Sprawiedliwości.

2) Wzywa się Rząd, aby zanim powyższy projekt przez ciała prawodawcze zostanie uchwalony, bezzwłocznie uchylił rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 17.XII 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 133, poz. 1098) oraz wszystkie inne zarządzenia, wprowadzające sądy doraźne na ziemiach Rzeczypospolitej.

Pod względem formalnym:

Wnosi się o przekazanie tego wniosku Komisji Prawniczej.

Warszawa, dn. 23 maja 1924 r.

W sprawie stracenia Engla.

WNIOSEK

Z. P. P. S. i Z. P. S. L. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa", w sprawie pogwałcenia art. 98 Konstytucji przez wydanie wyroku śmierci przez sąd doraźny przeciwko Szlamie Englowi oraz przez wykonanie tego wyroku w Łodzi.

W dniu 17 maja 1924 r. został w Łodzi stracony wyrokiem sądu doraźnego Szlama Engel za zabójstwo konfidenta policji politycznej, Łuczaka. Jest to pierwszy w Polsce wypadek wykonania wyroku śmierci na przestępcy politycznym na mocy decyzji sądu doraźnego, jest to pierwszy zarazem wypadek postawienia przed sąd doraźny przestępcy za zabójstwo, dokonane z pobudek, wyłączających chęć zysku.

Jak wynika z wiarogodnych sprawozdań, okolicznością decydującą o postawieniu Engla przed sądem doraźnym było uznanie przez Urząd Prokuratorski ofiary zabójstwa, mianowicie konfidenta Łuczaka za urzędnika państwowego, czy funkcjonarjusza publicznego. Łuczak, jak wykazał przewód sądowy, jako konfident nadkomisarza Niedzielskiego, kierownika defensywy łódzkiej, utworzył w łonie organizacji „Strzelca" w Łodzi tajną organizację komunistyczną, którą potem temuż Niedzielskiemu wydawał. Tenże sam Łuczak z polecenia Niedzielskiego był członkiem nielegalnego Związku młodzieży komunistycznej. Za czynności swoje Łuczak pobierał wynagrodzenie od nadkomisarza Niedzielskiego i był zapisany pod pseudonimem, jako konfident, w rejestrach defensywy łódzkiej.

Okoliczności powyższe w zupełności zbijają założenie oskarżenia, jakoby Łuczak był urzędnikiem państwowym, a przeto sprawca jego zabójstwa winien był stanąć przed sądem zwykłym, nie zaś doraźnym.

Okoliczności te z aktów sprawy powinien był znać Minister Sprawiedliwości; wiedział on również, iż podsądny był jeszcze w wieku młodzieńczym, że działał pod wpływem silnego afektu z pobudek, wyłączających chęć osobistego zysku.

Z uwagi na te wszystkie momenty należało oczekiwać, że Minister Sprawiedliwości, jako szef władzy, której z ustawy powierzono wykonywanie wyroków, poczyni wszystkie konieczne zarządzenia, celem naprawienia tragicznej omyłki sądowej i wstrzymania wykonania wyroku. Ten obowiązek ciążył na nim tembardziej, że wyrok śmierci, wykonany na Englu, przestępcy nieletnim, na mocy orzeczenia sądu doraźnego, w okolicznościach nader wątpliwych pod względem prawnym, może słusznie wzbudzić w ludności niepokój co do bezpieczeństwa prawnego w Państwie i może też być na niekorzyść Polski wyzyskany przez opinję publiczną poza obrębem kraju.

Nie licząc się z tymi doniosłymi względami, p. Minister Sprawiedliwości nietylko nie przeszkodził wykonaniu wyroku, lecz przeciwnie użył swego wpływu, aby wyrok był wykonany.

Minister Sprawiedliwości, jak wynika z powyższego, działał wbrew artykułowi 98 Konstytucji, oraz nie wykazał należytego zrozumienia interesu Państwa, a więc ponosi winę z tytułu zaniedbania ciążącego na nim obowiązku ustawowego i politycznego.

Podpisani wnoszą: Sejm uchwalić raczy:

Sejm odmawia zaufania Ministrowi Sprawiedliwości, Włodzimierzowi Wyganowskiemu.

Warszawa, dnia 23 maja 1924 r.

Sprawa Engla w komisji prawniczej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej zjawił się minister sprawiedliwości p. W. Wyganowski, celem udzielenia odpowiedzi na wystosowane doń interpelacje poselskie.

Minister rozpoczął od udzielenia odpowiedzi na interpelację *pos. tow. Liebermana* w sprawie wykonania kary śmierci na Englu, zaznaczając, iż jednocześnie odpowie także na artykuły prasy, omawiające tę sprawę.

Wywodził więc p. minister przedewszystkiem, że postawienie Engla przed sąd doraźny było zgodne z ustawą. Prokurator łódzki w tym względzie spełnił swój obowiązek, a decyzja o postępowaniu doraźnem z chwilą rozpoczęcia rozprawy należy do sądu, sąd okręgowy zaś w Łodzi uznał postępowanie za uzasadnione, a wyrok sądu jest „świętością". O ile wszakże chodzi o rolę ministra po zapadnięciu wyroku, p. Wyganowski powołuje się na swoje „*sumienie*", które mu nakazywało doradzić p. Prezydentowi Rzeczypospolitej odrzucenie prośby o ułaskawienie. Tutaj p. minister wyciąga z aktów swoich numer „Robotnika", oświadczając, że musi odpowiedzieć na wystosowane doń w naszem piśmie pytanie w sprawie nacisku wywartego przez łódzkie władze administracyjne w kierunku kary śmierci.

— Otóż stwierdzam — oświadcza p. minister — że takiego nacisku nikt na mnie nie wywierał i nikomu o tem nie mówiłem, by taki nacisk na mnie ktokolwiek miał wywierać. Interwenjowała u mnie tylko jedna osoba w tej sprawie, żądając przyczynienia się do ułaskawienia. Jednak ani słowem osobie tej nie wspomniałem o jakiejkolwiek na mnie presji ze strony władz administracyjnych Łodzi.

W odpowiedzi zabrał głos *pos. tow. Lieberman*, zaznaczając, że powoływanie się na sumienie sprawy nie wyjaśnia i tym frazesem p. minister popełnionego ciężkiego błędu pokryć nie będzie w stanie. Gdyby każdy interpelowany minister odpowiadać miał tak, jak p. Wyganowski — kontrola Sejmu i opinji publicznej byłaby uniemożliwiona i złudna. Postępowania p. Prezydenta Rzeczypospolitej pod dyskusję poddać nie możemy. Odpowiedzialny jest p. minister za swoje postępowanie.

Po zakomunikowaniu mu wyroku śmierci, wykonanie wyroku należy do prokuratora, którego zwierzchnikiem jest minister. A wszak musiały się p. ministrowi nasunąć grube wątpliwości co do wykonania wyroku śmierci. Prokurator i sędziowie w Łodzi obracali się w kole kilku paragrafów ustawowych, ale minister jako członek Rządu, powinien był kierować się wyższemi względami, względami na interes i powagę Państwa. Minister ciężko wykroczył przeciwko zasadom ludzkości, doradzając rozstrzelanie 19-letniego młodzieńca, który silnie podniecony popełnił zbrodnię z pobudek ideowych, w żadnym razie nie z chęci zysku.

Żyjemy w czasach pokoju i w Europie nie zrozumieją, że 19-letniego przestępcę politycznego w cywilizowanem Państwie rozstrzeliwa się, nie mając wcale względu na wiek młodociany i silny afekt. Minister sprawiedliwości powinien był zrozumieć, że stwarzanie podobnego faktu w atmosferze naganki, oszczerstw i oskarżeń, skierowanych przeciwko Polsce właśnie na tle traktowania przestępców politycznych, przynieść musi wielką szkodę moralną naszej ojczyźnie. Państwa cywilizowane nie znają przykładu egzekucji dokonanej na tak młodym przestępcy politycznym i to podczas pokoju. Doniosłości tego faktu mógł nie docenić prokurator w Łodzi, ale od ministra, członka Rady ministrów, należało spodziewać się większego zrozumienia. A gdyby był wszystkie te momenty przedstawił p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, nie ulega wątpliwości, że znalazłby oddźwięk dla tych niezmiernie ważkich motywów humanitarnych i państwowych, które nakazywały zamianę kary śmierci na karę pozbawienia wolności. Osoba straconego schodzi tu na drugi plan. Minister bowiem dopuścił się ciężkiej winy wobec Państwa samego. Polska chce zająć należne jej miejsce w rodzinie narodów cywilizowanych i dlatego walka przeciwko zbrodni nie może i nie powinna spaść poniżej minimum zasad humanitarnych, które obowiązuje każde państwo demokratyczne nawet wtedy, gdy walczy o swój byt przeciw komunistom. Tego minimum p. minister nie uszanował i przez to nas skrzywdził, za co ponieść powinien odpowiedzialność.

Pos. Thugutt oświadcza, iż ową osobą, która interwenjowała u ministra w sprawie Engla, był sam mówca. W swojej trosce o dobre imię Polski, oskarżanej przez Europę o biały teror i o nieludzkie traktowanie przestępców politycznych, poczuwał się do obowiązku zwrócenia uwagi p. ministra sprawiedliwości, że nie należy w tym wypadku, kiedy chodzi o młodocianego przestępcę politycznego, doprowadzać postępowania doraźnego do ostateczności.

Z tego powodu konferował z ministrem w prywatnem mieszkaniu p. Wyganowskiego jeszcze przed wyrokiem i na tej konferencji istotnie minister nic jeszcze nie mówił o nacisku władz administracyjnych w Łodzi. Ale minister zapomniał dodać, że mówca miał z nim drugą rozmowę, tym razem telefoniczną już po wyroku. Wtedy to mówca prosił o przedstawienie Engla do łaski p. Prezydenta Rzeczypospolitej, na co minister odparł, że niestety przedłożę p. Prezydentowi wniosek na odrzucenie prośby o ułaskawienie, albowiem — wedle doniesienia prokuratora łódzkiego — władze administracyjne w Łodzi usilnie żądają wykonania wyroku śmierci.

P. minister Wyganowski, przerywając: Panie pośle, ja ani słowem o tem nie wspomniałem. Może źle mnie pan zrozumiał?

Poseł Thugutt: Jeden z nas dwuch mówi nieprawdę. Stwierdzam kategorycznie, że pan mi powiedział, że władze administracyjne usilnie nalegają na wykonanie wyroku (wielkie poruszenie).

Pos. Thugutt stwierdza wkońcu, że rozstrzelanie Engla grubo nam zaszkodzi w opinji zagranicznej, co niedaleka już przyszłość prawdopodobnie pokaże. Pan minister sprawiedliwości powinien to był przewidzieć!

Tow. pos. A. Pragier w wywodzie prawniczym zbijał twierdzenia ministra sprawiedliwości, który usiłował przedstawić zabitego Łuczaka, jako funkcjonarjusza publicznego. Łuczak był konfidentem policji, który wkradł się do związku komunistycznego. Tam rozwijał działalność jako członek związku, a zatem funkcjonarjuszem państwowym być nie mógł. Ten stan rzeczy był wiadomy prokuratorowi w Łodzi, wobec czego postawienie Engla przed sąd doraźny było aktem bezprawnym i naruszeniem ustawy. Łuczak był 19-letnim młodzieńcem i ubolewać należy, że tak młody chłopiec używany był przez policję do posług prowokatorskich, deprawujących charakter.

Zabierali głos następnie posłowie stronnictw prawicowych, którzy bronili ministra i kary śmierci. W szczególności p. Bittner (Ch. D.) wyraził swoje oburzenie, iż tow. Lieberman w tonie kaznodziejskim strofuje ministra sprawiedliwości. P. Mieczkowski twierdził, że nie rozstrzelanie Engla kompromituje Polskę wobec zagranicy, lecz poruszenie tej sprawy przez lewicę.

Endek p. Dobrzański żalił się, że lewica nazywa Łuczaka prowokatorem, przez co szczuje przeciwko takim ludziom, podczas, gdy Łuczak prawdopodobnie z pobudek patrjotycznych, jako bohater wkradł się do młodzieży komunistycznej, by ją denuncjować (tow. Lieberman: Panie kolego, policja zeznała, że brał za to pieniądze!). P. Dobrzański jednak dalej prawił o bohaterstwie i patrjotyzmie prowokatorów.

W końcu minister usiłował wytłumaczyć sprzeczność pomiędzy nim a p. Thuguttem nieporozumieniem. P. Thugutt zaś w powtórnem oświadczeniu podtrzymał swoje twierdzenie.

Pozatem p. minister udzielił odpowiedzi na interpelacje p. Podhirskiego oraz w sprawie wymiany skazańców komunistycznych.

Listy z Londynu.

(Kor. własna).

Dwa kongresy.—O homerule dla Szkocji.—Wizyta rumuńska.

Londyn, 20 maja.

Przed kilku dniami obradował w Londynie drugi wielki zjazd organizacji kobiecej Labour Party. Wczoraj zakończył swe obrady w Manchesterze kongres komunistów angielskich.

Pierwszy z tych zjazdów odbywał się w jednej z większych sal teatralnych Londynu. Przybyło nań z górą tysiąc delegatek ze wszystkich stron kraju. Ze sprawozdania przedstawionego przez kierowniczkę pracy partyjnej wśród kobiet, tow. dr. Phillips, wynika, że praca ta nabrała wielkiego rozmachu i że tu w Anglji kobiety stanowią wielką podporę ruchu socjalistycznego. W Anglji, w kraju nieograniczonej swobody wyznania, w kraju prawdziwie religijnym, w którym kler, niezależnie od kierunku kościoła, nie zajmuje się polityką i nie jest rzecznikiem reakcji i klas posiadających, lecz, przeciwnie, pojmując swe posłannictwo chrześcijańskie jaknajszlachetniej, staje zawsze w obronie słabszych i biedniejszych, — niema obaw, że kobiety pod wpływem kleru będą też nieuświadomioną i ślepą masą, która głosuje przeciw postępowi, przeciw socjalizmowi, której prawo wyborcze wyzyskuje dla swych celów reakcja. Ruch kobiecy angielski ma światłe przewodniczki, tak świetną organizatorkę, jak tow. Marion Philips, dzielną tow. Margaret Bondfield, obecnie piastującą stanowisko wice-ministra pracy, szlachetne idealistki, jak posłanki Dorothy Jenson i Susanne Lawrence, wykształcone pisarki, jak Ethel Snowden i Sidney'owa Webb. Pamięć zmarłej przed kilku laty Margaret Mac Donald, małżonki i współpracowniczki obecnego premjera, przechowywana jest z największą czcią i jej wzniosłe myśli nadal służą socjalistkom angielskim za wskazania w pracy uświadamiającej i kształcącej.

Towarzyszki angielskie zakreśliły sobie ścisłe koło działania. Poza pracą organizacyjno - agitacyjną służą partji w zakresie oświaty, wychowania, propagandy moralno-etycznej, opieki społecznej. Z licznych uchwał powziętych na kongresie wymienię kilka: o podniesieniu do 16 lat wieku obowiązkowego nauczania (zamiast 14); o rozszerzeniu zawodowego szkolnictwa i przygotowania zawczasu dzieci do kwalifikowanej pracy zawodowej; o udostępnieniu szkoły średniej dla dzieci proletarjatu (Anglja przeżywa tę samą bolączkę, co i Polska; prywatne szkolnictwo średnie jest zbyt kosztowne dla klasy robotniczej); o dopuszczeniu kobiet do sądownictwa i do zarządu więziennictwem; o zaprowadzeniu instytucji kontroli macierzyństwa (chodzi o opiekę nad położnicami i nad matkami, o podniesienie zdrowotności rasy przez zapobieganie narodzin dzieci, kiedy rodzice są chronicznie i zakaźnie chorzy); o zwiększeniu pensji dla wdów; o zwołaniu konferencji rozbrojeniowej i pacyfikacji świata i t. d.

Zbyteczne byłoby dodawać, że kongres ten jednomyślnie przywitał przyjście do władzy rządu Pracy i przyrzekł rządowi swe poparcie. Olbrzymie zgromadzenie w Albert Hall'u z okazji kongresu, na którem przemawiali m. in. Macdonald i Henderson, było wspaniałą manifestacją siły i solidarności ruchu robotniczego Anglji.

Tę solidarność starają się złamać komuniści angielscy, którzy tutaj, jak i wszędzie, idą za wskazówkami Moskwy. Ale swoiste warunki życia angielskiego nawet komunistów zmuszają do większej oględności i powiedziałbym przyzwoitości. Ujadania na socjalistów nie są tak zbójecko bezczelne, jak na kontynencie. Robota destrukcyjna prowadzona jest dość nieśmiało. Komuniści mimo kilkakrotnej odmowy, ciągle zabiegają o przyjęcie ich do Labour Party. Na kongresie swym obesłanym bardzo nielicznie wymyślali rządowi Macdonalda i na tajnem posiedzeniu powzięli szereg uchwał o „pochwyceniu kierownictwa Labour Party w swoje ręce".

Komuniści korzystają tu z pełnej swobody działania, nikt ich nie prześladuje i nie aresztuje, a mimo to stanowią oni grupkę bez wielkiego znaczenia, i starają się, jak pasożyt, uczepić się wielkiego ruchu Labour Party. Nie zdobyli podczas wyborów żadnego mandatu do parlamentu, a jednak powzięli uchwałę na swym kongresie, że posłowie komunistyczni powinni znajdować się pod kontrolą władz partyjnych i dążyć do zniesienia parlamentaryzmu i zastąpienia go dyktaturą... Uchwały tego rodzaju nikogo tu nie wzruszają, nikomu nie szkodzą i nikogo nie interesują — są przeznaczone na wywóz, dla otrzymania dobrego stopnia u Zinowjewa...

***

Nieoceniony PAT znowu poczęstował prasę polską wiadomościami, że Izba Gmin odrzuciła bill o homerule (samorządzie) dla Szkocji. Do wielu fałszywych wiadomości przybyła jeszcze jedna. Izba Gmin wcale nie głosowała nad billem szkockim, obrady zostały jedynie odroczone po kilkugodzinnej debacie, w której za billem opowiedzieli się posłowie szkoccy, zarówno z Partji Pracy jak i z partji liberalnej. Termin wznowienia obrad nad tą sprawą jeszcze nie został wyznaczony, ale rząd, nie czekając na ich wynik, zamierza mianować komisję specjalną dla zbadania, w jakim stopniu można zadośćuczynić zadaniom autonomicznym Szkocji.

Bill o homerule szkockim w ciągu ostatniego ćwierć wieku był już kilkanaście razy omawiany w parlamencie. Posłom szkockim nie chodzi bynajmniej o jakieś wyodrębnianie się, nie zdradzają oni żadnych tendencji separatystycznych. Chodzi jedynie o rozszerzony samorząd lokalny, o uniezależnienie się od centralnych władz londyńskich w zakresie szkolnictwa, administracji, komunikacji, sądownictwa, o odciążenie Izby Gmin, która nie ma poprostu fizycznej możności rozpatrzenia wielu drobnych spraw dzielnicowych. Zdaje się, że rozwój wypadków idzie w kierunku żądań szkockich i że wślad Szkocji pójdzie wkrótce Walja. Prawica, centralistyczna i biurokratyczna sprzeciwia się rozwojowi samorządu, ale nie potrafi powstrzymać naturalnego przekształcenia ustroju zjednoczonego królestwa.

***

Z powodu pobytu w Londynie królewskiej pary rumuńskiej, który to pobyt przypadł wkrótce po zerwaniu rokowań rosyjsko - rumuńskich w sprawie Besarabji i podczas obrad konferencji angielsko - rosyjskiej, krążą najrozmaitsze pogłoski i alarmy. W pewnych kołach zapanowało zaniepokojenie co do możliwości zawikłań politycznych w związku z Besarabją i z niedawnym pobytem w Polsce szefa sztabu rumuńskiego. W kołach, bliskich rządu, otrzymałem jednak zapewnienia, że sytuacja jest tu oceniana dość pomyślnie i że starano się tu wpływać uspokajająco na Rumunów. Wizyta, jeśli chodzi o oficjalny jej charakter, była raczej „rodzinna" (królowa rumuńska jest księżniczką angielską). Rozmowy nieoficjalne o pewnych gwarancjach, dotyczących Besarabji, nie wyszły poza ramy nieobowiązującej wymiany zdań, zarówno tu, jak i w Paryżu. Większą uwagę przywiązuje się do sprawy pożyczki dla Rumunji w wysokości 100 miljonów franków złotych (zgórą 4 miljonów funtów) pod zastaw kopalń; ale i ta sprawa nie została ostatecznie zdecydowana. Naogół wizyta rumuńska była tu mile widziana, chociaż, powtarzam, nie przywiązywano do tego faktu znaczenia politycznego.

J. S.

Chadek ze Skarbofermu.

P. Korfanty, członek Związku Chrześcijańskich Robotników, a zarazem jeden z dyrektorów Skarbofermu, wspólnie z innymi baronami węglowymi Górnego Śląska, dążył od dłuższego już czasu do przedłużenia obowiązującego tam 7 i pół godzinnego czasu pracy. A gdy udało mu się projekt ten w czyn wprowadzić, gdy walka strajkowa, podjęta przez Centralny Związek Górników, została złamana przy pomocy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Związku Chrześcijańskich Górników — tenże sam p. Korfanty na konferencji, odbytej w Katowicach asystował przy powzięciu następującej uchwały:

„Zebrani w Katowicach delegaci protestują jaknajenergiczniej przeciw tendencjom pracodawców przedłużenia czasu pracy w przemyśle górnośląskim...

Zebrani proszą posłów Chrześcijańskiej Demokracji Sejmu warszawskiego i Sejmu Śląskiego, aby założyli bezwzględny protest u czynników miarodajnych przeciwko uchwale przywódców Z. Z. P. i Związków niemieckich, łącznie z pp. ministrami przemysłu i handlu i opieki społecznej, przedłużającej czas pracy do 8 i pół godzin na dobę.

Konferencja wzywa jednocześnie członków Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, aby na przedłużenie czasu pracy nie zgodzili się i pracowali w tych rozmiarach czasu, jak do tej pory".

Doprawdy paradny w swoim cynizmie jest ten p. Korfanty. Jako dyrektor Skarbofermu wywiera nacisk na Rząd i na robotników w kierunku przedłużenia czasu pracy, — jako poseł chrześcijańskich robotników wespół z innymi uchwala rozpoczęcie akcji, celem obalenia swych własnych zarządzeń i wzywa ogół robotników, by do nowego przedłużonego czasu pracy nie stosowali się!

Na kopalniach Skarbofermu, tam właśnie, gdzie rządzi p. Korfanty, wydalono za strajk, który na celu miał niedopuszczenie do przedłużenia czasu pracy — setki robotników.

Obłuda i cynizm p. Korfantego przekroczyły już wszelkie granice. Chrześcijańska demokracja może się poszczycić tym swoim wodzem!

Drożyzna.

BEZCZELNOŚĆ.

Związek młynarzy, jak wiadomo, obniżył o 7% cenę mąki, słusznie żądając, aby o ten procent zostały zniżone ceny chleba. Na razie piekarze zastosowali się do tego żądania, wczoraj jednak wystąpili z propozycją podwyższenia ceny chleba o 5%, motywując to twierdzeniem, iż wskutek spadku ceny mąki, spadła również wartość przypieku. Argumentacja ta ma wszelkie cechy bezczelności, bo zasadniczo tak zw. przypiek nie mógł się zmniejszyć. Możliwe jest tylko, że i młynarze, obniżywszy cenę mąki, obniżyli wartość mąki, co również byłoby bezczelnością!

Te malwersacje młynarsko - paskarskie domagają się zbadania i ukarania zuchwalstwa.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż na tutejszym rynku mącznym panuje ostatnio silny zastój. Podaż pszennej mąki krajowej jest nader obfita a zapotrzebowanie jest minimalne, nabywane są bowiem znaczne ilości pszennej mąki amerykańskiej, która mimo znacznych kosztów przewozu, wytrzymuje konkurencję krajową, zwłaszcza, że dostarczana jest z Gdańska do Warszawy berlinkami. Wszystkie gatunki mąki sprzedawane są z uwzględnieniem 14-dniowego kredytu, gdy jeszcze przed kilku tygodniami kredyt 7-dniowy należał do rzadkości. (b.).

ZATARG Z RZEŹNIKAMI.

Oddział do walki z lichwą zmienił ostatnio system zatwierdzania cenników przedstawianych przez cechy wędliniarzy i rzeźników i, sprawdzając ceny, żąda od poszczególnych rzeźników indywidualnego przedstawienia kalkulacji. Wywołało to wśród rzeźników konkurencję, zwłaszcza, iż niektórzy w obawie kar przedstawiają ścisłą kalkulację i demaskują lichwę swoich kolegów. Z tego powodu cech wystąpił znowu do władz o honorowanie cenników cechowych i zagroził, iż wrazie odmowy, zamknie wszystkie sklepy należące do majstrów cechowych, co wywoła brak wędlin i ich drożyznę.

Jest to jawny i bezczelny sabotaż, na który władze powinny ewentualnie odpowiedzieć energiczną i skuteczną represją.

DROŻYZNA OBUWIA.

W ostatnich dniach niektórzy majstrowie szewccy znowu podwyższyli cenę obuwia. Wobec tego oddział walki z lichwą zażądał obuwia do ekspertyzy i winnych zdzierstwa pciągnąć ma do odpowiedzialności.

UKARANIE LICHWIARZY MIĘSNYCH.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy Zajwela Binsztoka i Abrama Szprechta, właśc. jatek w hali Świętojerskiej, oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za mięso. (b.).

Sprawy skarbowe

Zysk z obiegu banknotów.

Zgodnie ze statutem Banku Polskiego banknoty wypuszczone w obieg podlegają opodatkowaniu na rzecz skarbu w zależności od wysokości pokrycia złotego emisji, obliczanego co 10 dni, przyczem przy pokryciu ponad 50% podatek emisyjny wynosi $^1/_{72}\%$, od 40 do 50 — $^1/_{54}\%$, przy pokryciu niższem — $^1/_{36}\%$ sumy banknotów emitowanych.

W pierwszym okresie z tego tytułu skarb otrzymał od Banku 15.432 zł. podatku emisyjnego.

Bank gospodarstwa krajowego.

Wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Steczkowskiego na prezesa Rady Banku. P. Steczkowski w dniach najbliższych przedstawi kandydatów na członków Rady, poczem w początkach czerwca Bank rozpocznie czynności.

Ofensywa kapitału.

Czytamy w pismach łódzkich:

Na murach fabryki I. K. Poznańskiego ukazało się obwieszczenie o wymówieniu pracy wszystkim robotnikom od dn. 1 czerwca.

Podobne obwieszczenie ukazało się na murach zakładów fabrycznych Szajblera i Grohmana, oraz całego szeregu innych fabryk w Łodzi.

***

Administracja fabryki „Pik" w Łodzi zamknęła fabrykę w dn. 18 kwietnia, podając jako powód, brak gotówki.

***

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja robotników z Zagłębia Chrzanowskiego i wspólnie z pos. tow. Żuławskim interwenjowała u ministra przemysłu i handlu oraz u kierownika Min. Pracy i Op. Społ. w sprawie poczynienia kroków celem utrzymania ruchu na kopalniach Zagłębia Chrzanowskiego.

ZATARG W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się wczoraj pod przewodnictwem premjera Grabskiego konferencja w sprawie zatargu na G. Śląsku pomiędzy przemysłowcami a robotnikami.

W obradach uczestniczyli: kierownik Ministerjum Pracy i Op. Społ., p. Simon, Minister Przem. i Handlu, p. Kiedroń, delegaci robotniczych Związków zaw., oraz przedstawiciele przemysłu hutniczego i górniczego.

Tematem obrad była przedewszystkiem kwestja płac. Jak wiadomo, robotnicy nie zgodzili się na wyrok komisji rozjemczej co do obniżenia płac.

Na konferencji postanowiono rozpocząć bezpośrednie rokowania pomiędzy stronami.

Ponadto premjer oświadczył, że Rząd dążyć będzie do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, oraz przyrzekł rozpatrzyć przychylnie żądanie udzielenia kredytów ciałom samorządowym, aby dać im możność podjęcia robót publicznych i zatrudnienia bezrobotnych.

Czasopisma nadesłane.

„Przegląd Teatralny i Muzyczny". Ukazał się Nr. 2, zawierający szereg artykułów, poświęconych teatrowi, muzyce i filmowi.

„Przyrodnik". Miesięcznik, pod red. d-ra K. Simma. Ukazał się Nr. 4 za kwiecień, zawierający szereg ciekawych artykułów przyrodniczych, popularnie i przystępnie napisanych.

„Iskry", tygodnik dla młodzieży. Wyszły z druku Nr. Nr. 20 i 21, w zupełności usprawiedliwiające poczytność, jaką się cieszy to pismo wśród młodzieży.

Wybory do Rady Kasy chorych w Płocku.

P. P. S. otrzymała 255 głosów i 12 mandatów. Komuniści — 64 głosy i 3 mandaty. Tak zw. Polski Komitet Wyborczy 299 gł. i 15 mandatów.

Ów „Polski Komitet Wyborczy" jest zlepkiem całej reakcji płockiej: Ch D., N. P. R., Z. L. N., świętej Zyty, bractw różańcowych i t. p. Głosy na tę listę oddała przeważnie służba domowa.

Na komunistów głosowali pomocnicy handlowi z Kombundu.

Z łódzkiej Kasy Chorych.

Enpeerowcy nie dopuścili do ukonstytuowania się Rady.

(Telefonem).

Łódź, 23 maja.

Dziś o godz. 7-ej wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Kasy Chorych. Przed zebraniem omówiono nieoficjalnie między P. P. S. i N. P. R. podział mandatów w Prezydjum Rady i Komisjach. Tymczasem na posiedzeniu enpeerowcy zwłaszcza dzięki naciskowi ze strony p. Wojewódzkiego, wiceprezydenta miasta, niespodzianie zerwali umowę i wyraźnie ujawnili zamiar przy pomocy chadeków opanowania całkowicie władz Rady, niezależnie od proporcji mandatów. Wobec tego przystąpiono do głosowania. W pierwszym N. P. R. otrzymała 31 gł., **P. P. S. — 18 gł.,** Niem. Partja Pracy — 8 gł., przedsiębiorcy — 27, 2 kartki puste; w drugiem głosowaniu N. P. R. otrzymała 31 gł., **P. P. S. — 28 gł.,** przedsiębiorcy — 27 gł.; w trzeciem: N. P. R. — 31 gł., **P. P. S. — 29,** 26 kartek pustych; **w czwartem i ostatniem N. P. R. — 31, 55 kartek pustych.** Należy zaznaczyć, że na 31 głosów, które padły na listę N. P. R., złożyło się 25 głosów enpeerowców, 4 głosy chadeków i 2 głosy przemysłowców. Wobec takich wyników, które żadnej liście nie dały absolutnej większości, zebranie odroczono na 2 tygodnie, nie dokonawszy wyborów.

Miastom grozi głód!

WNIOSKI OBSZARNIKÓW ENDECKICH PRZYJĘTO.

Z KOM. ROLNEJ I WALKI Z DROŻYZNĄ.

Na wczorajszem posiedzeniu tow. Malinowski uzasadnił nast. rezolucję tow. Zaremby:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Wywóz zboża chlebowego, żyta i pszenicy w roku bieżącym dopuszczony nie będzie.

Wywóz innych artykułów żywnościowych może być dopuszczony tylko w warunkach zupełnego zabezpieczenia spożycia wewnętrznego i po wysłuchaniu opinji organizacji spożywców

Przy wywozie tych artykułów będą pobierane odpowiednie opłaty wywozowe

II. Przywóz artykułów żywnościowych zarówno pochodzenia zwierzęcego jak i roślinnnego będzie wolny od opłat celnych.

Następnie tow. Malinowski — przewidując przyjęcie wniosków Staniszkisa — zgłosił nast. wnioski:

Sejm wzywa Rząd aby: 1) wystąpił z całą bezwzględnością zgodnie z przepisami przeciwko tym pośrednikom, młynarzom, rzeźnikom, piekarzom, oraz innym przetwórcom produktów rolnych i mięsnych, którzy będą się starali na rynku wewnętrznym podnieść ceny eksportowanych produktów;

2) zmusił przetwórców produktów rolnych i mięsnych do kontentowania się zyskami w normach przedwojennych;

3) w razie ujawnienia lichwy oddał przedsiębiorstwo pod zarząd przymusowy odnośnym czynnikom państwowym lub samorządowym.

Referent pos Poniatowski (Wyzwolenie) wystąpił przeciwko niektórym wnioskom p. Staniszkisa, a głównie przeciwko ustanowieniu ceł ochronnych na produkty rolne wwożone do kraju.

W głosowaniu przyjęto wnioski obszarniczo-piastowskie. A więc:

nieograniczony wywóz zagranicę produktów rolnych i zwierzęcych;

ustanowienie ceł ochronnych na takież produkty wwożone do kraju;

zniesienie opłat wywozowych od produktów rolnych.

Pozatem obszarnicy i zbogaceni chłopi przeforsowali obniżenie taryfy kolejowej dla wywozu powyższych produktów!

Następnie uchwalono rezolucję o obniżenie ceł na wwóz produktów przemysłowych do kraju.

Rezolucję pos. tow. Malinowskiego przeciwko paskarstwu przyjęto w dwuch pierwszych częściach. Część ostatnią odrzucono.

Następnie przyjęto rezolucję pos tow. Niskiego o wyborze stałej komisji sejmowej dla badania działalności Urzędu Przywozu i Wywozu.

Oryginalny proces i niezwykły wyrok.

17-go b. m. odbyła się w Poznaniu rozprawa sądowa przeciwko Noskowiczowi i jego pomocnikowi Sekretarczykowi, dwóm kierownikom tak zw. Ligi Obrony Wiary i Ojczyzny.

Obrona wiary i ojczyzny przez tych panów polega na tem, że napadają oni na ulicy przechodniów Żydów i właśnie jeden z tych obrządków bogo-ojczyźnianych był przedmiotem rozprawy. W styczniu r. b. Noskowicz i Sekretarczyk napadli na ulicy Wielkiej kupca Sterna, który jednak wyrwał napastnikom kij i sam zaczął nim okładać obrońców wiary i ojczyzny. Sternowi dopomogli przytem przechodnie chrześcijanie, nie nawróceni jeszcze na wiarę p. Noskowicza i Sekretarczyka.

Gdy ci ostatni dowiedzieli się o wytoczonym im przez Sterna procesie, wnieśli oni ze swej strony skargę na Sterna o napaść, ale sąd nie chciał rozpatrywać tej skargi przed rozstrzygnięciem prokuratury.

Świadkowie zeznali na niekorzyść oskarżonych, nawet świadkowie tych ostatnich p. Robiński z córką, którzy mieli zeznać, że Stern i Rauff, znajdujący się razem na ulicy, mieli napaść na Noskowicza, oświadczyli, że początku zajścia nie widzieli i nie mogą stwierdzić, kto wpierw na kogo napadł.

Na uwagę zasługuje przemówienie mecenasa Grybskiego, który wskazał, jakie straty polityczne ponosi Polska przez działanie panów Noskowiczów. Z łatwością mówca zbija śmieszne twierdzenie oskarżonych, że zostali napadnięci przez Sterna (biedny Noskowicz— jak twierdzi — conajmniej 200 razy padł ofiarą napaści żydowskiej!), który był zupełnie bezbronny i nie miał przy sobie nawet kija, podczas gdy Noskowicz i Sekretarczyk byli uzbrojeni w grube kije i rewolwery.

Przykry cień rzuca na całe społeczeństwo działalność tych osobników, którzy już od trzech lat w ten sposób powodują awantury uliczne, a stanąwszy przed sądem nie mają nawet tyle odwagi, by się przyznać do winy— do swego programu — który zresztą jawnie i publicznie głoszą. Do dwustu wypadków ulicznych przyznał się tutaj Noskowicz, można więc ocenić szkodę wyrządzaną Państwu naszemu przez tych ludzi.

Noskowicz, zabrawszy głos w swej obronie, zapomniał widocznie, iż znajduje się przed sądem. Obrócił się tyłem do sędziego i zaczął do słuchaczów przemawiać, jak gdyby się znajdował na wiecu agitacyjnym. Sekretarczyk uczciwie mu pomagał, wrzeszcząc na sali, niby opętany.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, uznający **Sekretarczyka i Noskowicza za winnych.** Ponieważ nie zostało dostatecznie dowiedzione, kto wpierw zaczepił, **zwalnia się ich od kary,** nakładając jednakże na nich koszta sądowe i pozasądowe.

Biedni Noskowicz i Sekretarczyk są więc narażeni na kilkaset dalszych napaści ze strony Żydów!

Z Komisji spraw zagranicznych.

Odczytane wczoraj w sejmowej komisji zagranicznej exposé p. ministra Zamoyskiego wypadło tak, jak się tego spodziewaliśmy. Było najzupełniej bezbarwne i beztreściwe, podane w mdłym sosie naiwnego optymizmu. Według p. Zamoyskiego właściwie nic się nie zmieniło i Polska nie potrzebuje łamać sobie głowy nad zagadnieniami polityki międzynarodowej: jest Traktat wersalski, jest sojusz z Francją i Rumunją — więc jakoś to będzie...

Trudno zgadnąć, po co to exposé było odczytane. Dla komisji stanowczo nie było przeznaczone, bo nie na to chyba komisja się zbiera, aby niczego się nie dowiedzieć i słyszeć tylko stare, nic nie mówiące ogólniki. Dla zagranicy? Ale co p. Zamoyski powiedział zagranicy? Co chciał powiedzieć? Próżnoby tego dochodzić. Zagranica odniesie tylko wrażenie, że p. Zamoyski jest zakłopotany zmianą, która się stała we Francji, i szuka pociechy w twierdzeniu, że żadnej zmiany niema. Zagranica zwróci może jeszcze uwagę na to, że o jednym tylko Mussolinim p. Zamoyski użył wyrażenia: *„mąż tej miary co Mussolini"*, co uderzało wobec chłodnego tonu w stosunku do Mac Donalda...

Przemówieniem swojem p. Zamoyski napewno nie wzmocnił stanowiska swego ani w kraju, ani zagranicą.

Wystąpienie to miało chyba jeden tylko cel: stwierdzenie, że p. Zamoyski nie zamierza ustąpić...

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł żydowski, p. *Reich*, który podniósł sprawę mniejszości narodowych, zwłaszcza żydów. Krytykował on poczynania w tej sprawie p. Grabskiego, w szczególności niedopuszczanie żydów do instytucji takich, jak Rada gospodarcza, skarbowa, komitet celny i t. p.

Poseł *Dąbski* stwierdził, że exposé p. Zamoyskiego jest najlepszym dowodem, iż Polska nie ma programu polityki zagranicznej. P. minister mówił dość dużo o Lidze Narodów, ale jednego nie powiedział, jakie jest jego stanowisko wobec Ligi Narodów. Mac Donald dąży do tego, aby Liga Narodów stała się wspólnem Min. spraw zagr. Wybory we Francji, które dały większość radykalną, zbliżyły znacznie Francję do polityki Mac Donalda. Tymczasem u nas opierało się politykę zagraniczną na wierze w to, że Blok t.zw. Narodowy jest nieśmiertelny. Przechodząc do innych spraw, p. Dąbski wyraża zdumienie, że p. minister tak lekceważy odbywającą się obecnie konferencję w Kownie i jej zły wpływ na politykę polsko - bałtycką. Sojusz z Rumunją nie jest pogłębiony i nie przemawia do świadomości i uczucia ogółu. W środkowej Europie polityka urzędowa polska nie widzi nic poza Czechami.

P. Zamoyski jest politykiem starej daty i nie dorósł do zadań i trudności sytuacji politycznej. Dlatego tak nalegamy na jego dymisję, dlatego stronnictwa demokratyczne nie mają do niego zaufania, jakkolwiek osobiście — mówi p. Dąbski — mam do niego wielki sentyment *(powszechna wesołość)*.

Tow. *Niedziałkowski* stwierdza, że wybory francuskie są tylko dalszym ciągiem przesuwania się na lewo. Przepowiadaliśmy to, podczas gdy prawica wolała się łudzić.

Gdy p. Zamoyski obejmował stanowisko, wyłuszczyliśmy swoje poglądy i czekaliśmy, jak p. Zamoyski pokieruje polityką zagraniczną Polski. Doświadczenie kilku miesięcy przekonało aż nadto, że nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze. Dzisiejsze exposé potwierdza tylko, że p. Zamoyski niezdolny jest do nadania polityce zagranicznej właściwego i korzystnego kierunku. W stosunku do państw bałtyckich widzimy cofnięcie się wstecz i osłabienie łączących nas związków. W stosunku do Czechosłowacji widzimy usilne dążenie do nawiązania nici z dawną polityką neosłowiańską.

Tow. Niedziałkowski porusza sprawę mniejszości narodowych. P. Wł. Grabski używa metody zupełnie fałszywej: poufności obrad i nie porozumiewania się z mniejszościami. Tow. Niedziałkowski zastrzega się, że porozumienie się nie oznacza bezkrytycznego przyjmowania wszystkiego, czego zażądają nacjonaliści ukraińscy, białoruscy lub żydowscy, musi to być wzajemne porozumienie się demokratyczne.

Tow. Niedziałkowski zakończył swoje przemówienie żądaniem ustąpienia p. Zamoyskiego.

P. *Kozicki* wygłosił ciekawą mówkę, do której jeszcze wrócimy. Zastrzegł się, że p. Zamoyski nie jest ministrem z ramienia prawicy i że prawica nie bierze za niego odpowiedzialności, chociaż podoba jej się dzisiejsze exposé ministra. Niezależnie od tego exposé, p. Kozicki wygłosił exposé swojej filozofji nacjonalistycznej, antihumanitarnej i anti-pacyfistycznej. Według p. Kozickiego, Europa idzie na prawo, bo powraca do odwiecznych metod regulowania współżycia między narodami, które opiera się na sile. Mac Donald popełnia błąd, który polega na tem, że liczy się na przejednanie Niemiec. Tymczasem Niemcy są tacy, jak od tysiąca lat, dążą do odwetu, odbudowywają się gospodarczo, aby odbudować się politycznie. P. Kozicki nie wierzy w istnienie demokratycznych Niemiec— zresztą demokracja potęguje konflikty i zaostrza nacjonalizm. Trzeba się zabezpieczyć od Niemiec. P. Kozicki wygłosił szereg aforyzmów, znanych dobrze z międzynarodowej literatury nacjonalistów: „Niema nic groźniejszego dla pokoju, jak pacyfizm", „Rozwój ludzkości prowadzi do wyzbycia się t. zw. humanitaryzmu"...

Zwracając się do posła Reicha, p. Kozicki w jego przemówieniu widzi dowód, że istnieje międzynarodowa polityka żydowska, ale ta polityka jest zła, bo żąda od Polski, aby się zmieniła, podczas gdy żydzi nie chcą zmienić swego do niej stosunku. Gdyby się zmienili... Tu p. Kozicki wystąpił niejako z ofertą, mówiąc, że nacjonalistom różnych narodów łatwiej się między sobą porozumieć...

Oświadczenie to wywołało powszechną wesołość...

Dalszy ciąg dyskusji odłożono.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 121.

Wczorajsze, drugie z kolei, posiedzenie Sejmu po ferjach świątecznych, mniejsze jeszcze budziło zainteresowanie, aniżeli posiedzenie pierwsze. Umieszczone na porządku dziennym wnioski i interpelacje nie poruszały namiętności i posiedzenie całe miało przebieg bezbarwny.

Natomiast szeroko omawiano i komentowano wczorajsze debaty komisyjne, gdyż w komisjach właśnie najżywiej bił wczoraj puls naszego życia parlamentarnego. Czytelników naszych odsyłamy przeto do umieszczonych w niniejszym numerze sprawozdań z komisji spraw zagranicznych, prawniczej oraz połączonych rolnej i walki z drożyzną.

***

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawy: o ratyfikacji konwencji pocztowej z Rosją, o przystąpieniu Polski do konwencji w sprawie polepszenia losu chorych i rannych w armjach, wreszcie ustawę o potrąceniach z uposażenia wojskowych.

PRAWA I OBOWIĄZKI SZEREGOWCÓW.

Przystąpiono do ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych.

Przemawiał ref. pos. **Kościałkowski** (Wyzwolenie). Ustawa obejmuje oprócz szeregowców wojska stałego, rezerwy i pospolitego ruszenia także szeregowców zawodowych i nadterminowych, t.j. takich, którzy po upływie terminu służby zobowiążą się do dalszej służby. Ustawa reguluje sprawę awansów i urlopów i przewiduje możność uzyskania przez szeregowych stopnia oficerskiego.

Wnioski mniejszości tyczą się przysięgi wojskowej. Pos. Marjan Malinowski domaga się osobnej formuły dla bezwyznaniowych. Pos. Miedziński takiej samej formuły dla wszystkich innych.

Ustawa ta daje mocną podstawę do nowoczesnego rozwoju naszej armji w myśl jej świetnych tradycji, zabezpiecza żołnierzowi jego prawa w razie dokładnego spełniania obowiązków a tak samo jest szkołą równości obywatelskiej bez różnicy pochodzenia i wiary jeżeli tylko żołnierz przejęty jest duchem państwowym i obywatelskim.

Dalszą rozprawę nad tą ustawą odroczono do następnego posiedzenia.

USTAWA O ZAKWATEROWANIU WOJSKA.

Potem p. **Wichliński** (Ch. D.) referował ustawę o zakwaterowaniu wojska. Komisja zmieniła tylko w niektórych punktach projekt rządowy tak, że obecna ustawa korzystnie wyróżnia się od ustaw państw zaborczych, gdyż w szerokiej mierze uwzględnia potrzeby ludności.

Pos. **Feldman** ma wiele do zarzucenia ustawie, gdyż przedewszystkiem wprowadza znowu rekwizycję mieszkań. Mówca zgłasza szereg poprawek.

Pos. **tow. Malinowski** domaga się, aby w art. 12 wśród mieszkań wolnych od zajęcia, wymienić także lokale zrzeszeń i stowarzyszeń kulturalno-oświatowych i zawodowych.

W głosowaniu odrzucono wnioski p. Feldmana, przyjęto poprawkę tow. Malinowskiego w formie wnioskodawcy. Prócz tego przyjęto poprawkę p. Langera, żeby w wyjątkach od zwolnień na wypadek, gdy względy bezpieczeństwa tego wymagają, zamieścić także lokale zajmowane przez władze i urzędy państwowe oraz samorządowe.

Na tem ukończono drugie czytanie ustawy. Trzecie czytanie odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń.

USTAWA O POWSZECHNEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ.

Z kolei Sejm rozważał zmiany, wniesione przez Senat do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Referował pos. **Zamorski**. Pomiędzy innemi poprawkami Senatu, komisja wojskowa odrzuciła artykuł o ochotniczej służbie kobiecej w służbie pomocniczej. Sprawa ta powinna być osobno uregulowana. Odrzucono także poprawkę Senatu, aby podatek od osób zwolnionych od służby wojskowej był ustalony osobną ustawą i aby fundusz, stąd powstały, obracany był na cele obrony Państwa.

W głosowaniu załatwiono zmiany Senatu w myśl uchwał komisji wojskowej. Uchwaloną ustawę ma się odesłać Prezydentowi Rzplitej do ogłoszenia.

Przystąpiono do ustawy uzupełniającej dekret komisarjatu naczelnej rady ludowej o organizacji biur pośrednictwa pracy.

Po referacie posła ks. Styczyńskiego nowelę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Nad wnioskiem p. **tow. Żuławskiego** o cofnięcie zarządzeń o wydalaniu robotników, którzy przekroczyli 55 rok życia z wojskowych zakładów przemysłowych, Sejm przeszedł do porządku po wyjaśnieniu wnioskodawcy, że Rząd cofnął już to zarządzenie, wobec czego sprawa jest nieaktualna.

Następnie po krótkim referacie p. **tow. Libermana**, w myśl życzeń ludności śląskiej, rozciągnięto na województwo Śląskie ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Nagłość wniosku klubu białoruskiego w sprawie odebrania od prawosławnych cerkwi w Wiesiełusze pow. Duniłowickiego ziemi Wileńskiej uzasadniał p. **Mjptła** (klub biał.). Wniosek wzywa do utworzenia komisji sejmowej dla zbadania sprawy i wstrzymania odbierania cerkwi prawosławnej. Nagłość odrzucono, wniosek przeszedł do komisji administracyjnej.

P. **Falkowski** (Zw. L. N.) referował wniosek, domagający się przedłużenia kontraktów dzierżawnych małych kopalń węgla.

Nagłość przyjęto, wniosek odesłano do komisji przemysłowo - handlowej.

W końcu p. **Gerlicz** w imieniu komisji komunikacyjnej referował projekt ustawy, rozciągającej moc obowiązującą ustawy z 1921 r. o powołaniu Państwowej Rady Kolejowej na górnośląską część województwa Śląskiego oraz zmieniającej statut tej Rady.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie we wtorek, 27 b. m., o godz. 4 popoł.

Nasze wnioski i interpelacje.

Interpelacja posła Marjana Malinowskiego i tow. ze Z. P. P. S.

Niejednokrotnie zwracaliśmy się do Rządu w sprawie gwałcenia Konstytucji przez funkcjonarjuszów Policji Państwowej. Interpelacje te nie odnoszą skutku pożądanego, ze względu na to, iż w wielu wypadkach śledztwo jest prowadzone w ten sposób, aby „powaga" organów administracyjnych, które są winne przekroczenia, nie została zbyt narażona na szwank.

Zeznanie poszkodowanego, które do interpelacji załączamy, wskazywałoby, że funkcjonarjusze policji w Rejowcu: Rudziński Wacław, Sokołowski Władysław, zamiast być stróżami prawa i Konstytucji, pogwałcili prawo.

Sokołowski wdarł się gwałtem do mieszkania Michała Sawickiego, co jest sprzeczne z art. 100 Konstytucji: „Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych, w sposób i w wypadkach ustawą przewidzianych".

Żadna ustawa zaś nie przewiduje upoważnień do wdzierania się do mieszkania obywatela przez wybitą uprzednio szybę.

Art. 98 Konstytucji mówi: „Ściganie obywatela i wymierzenie kary jest dopuszczalne tylko na zasadzie obowiązującej ustawy. Kary, połączone z udręczeniami fizycznemi są niedozwolone".

Tymczasem wyżej wymienieni funkcjonarjusze policji w Rejowcu nie tylko aresztowali Sawickiego, a więc ukarali go przez pozbawienie wolności, ale bili jego i jego rodzinę publicznie, czyniąc widowisko z tego znęcania się nad aresztowanym.

Tego rodzaju postępowanie policji jest z punktu widzenia prawnego niedopuszczalne, nie mówiąc już o moralnych skutkach tego faktu, który podrywa prestige władz. Bo cóż warta władza, która musi się uciekać do bicia.

Podpisani zwracają się do Pana Ministra z zapytaniem,

czy gotów jest zarządzić w powyższej sprawie surowe dochodzenie przeciwko funkcjonarjuszom policji Rudzińskiemu i Sokołowskiemu?

czy gotów jest polecić przesłuchanie świadków, wskazanych przez poszkodowanego?

czy gotów jest polecić, aby śledztwo było prowadzone przez delegata Głównej względnie Okręgowej Komendy P. P., aby na tok śledztwa nie mogli mieć wpływu sami oskarżeni?

czy w razie stwierdzenia faktów, podanych w załączniku, gotów jest nakazać przykładne ukaranie winnych?

Warszawa, dn. 20 maja 1924 r.

W sprawie skandalicznych stosunków w więzieniu krakowskiem.

Tow. posłowie ze Z. P. P. S. wnieśli interpelację w sprawie stosunków panujących w więzieniu krakowskiem.

Więzienie krakowskie oddawna uznano za nieodpowiednie. Przed wojną czyniono już starania o budowę gmachu, któryby był więzieniem a nie mordownią dla zasądzonych. Ale nawet w tem nieodpowiedniem więzieniu można warunki bytowania więźniów uczynić znośniejszemi. Tymczasem cele są przepełnione, zamiast 6 przebywa po 20 więźniów w jednej. Cele są brudne, a w zimie panuje w nich mróz na skutek braku opału i powybijanych szyb. Odżywianie więźniów wiele pozostawia do życzenia. Więźniowie polityczni umieszczani są razem z kryminalnymi, władze utrudniają dostarczanie więźniom nawet legalnych książek. Chorzy skórni i weneryczni mieszkają razem ze zdrowymi. Wszystko to są rzeczy niedopuszczalne i winny być usunięte. A już najskandaliczniejsze są fakty bicia więźniów, łamania im żeber, szykanowania i t. p.

Takie traktowanie uwięzionych wywołuje protesty w formie głodówki; w ciągu ostatnich 6 miesięcy 4 głodówki więźniów politycznych świadczą o ciężkich warunkach i powinny pobudzić miarodajne czynniki do myślenia o zaradzeniu złemu. Dzieje się jednak inaczej. Głodówkę więźniów kryminalnych w kwietniu r. b. stłumiono pobiciem głodujących przez pijanych dozorców i policjantów. Jeszcze dotąd leżą w podziemiach ludzie pobici z połamanemi żebrami. Gdy w dniu 10 b. m. wybuchła 4-ta głodówka więźniów politycznych, wpadł inspektor Cichocki z zastępem dozorców do cel, zamknął część więźniów politycznych w podziemnych celach osobnych, a część razem ze złodziejami, którzy przyznali, że Cichocki namawiał ich do pobicia politycznych. W dniu 11 b. m. sprowadzono kilku politycznych do kancelarji, gdzie zakuto ich w kajdany, bito (Lewickiego) i wywleczono ich wśród kopania w obecności Cichockiego i zastępcy insp. Wolańskiego, który ordynarnemi wyzwiskami potraktował więźniów; więźniowi Markusowi podarto przy biciu ubranie. Następnie odstawiono więźniów do bastjonu, gdzie ich umieszczono w celi bez łóżek.

Stwierdzając, że istniejący stan rzeczy wymaga natychmiastowej i radykalnej zmiany interpelanci domagają się od Ministra Sprawiedliwości wydania odpowiednich zarządzeń, celem usunięcia skandalicznych i hańbiących imię Polski stosunków w więzieniu krakowskiem.

INTERPELACJA posła Józefa Niskiego i tow. ze Z. P. P. S. w sprawie przekazania majątku poduchownego „Księżyzna", gm. Dzierzkowice, pow. janowski, woj. Lubelskiego skonfiskowanego przez zaborców w 1864 r., a będącego obecnie własnością barona Aleksandra Gejzmara, który ów majątek otrzymał w darze za zasługi, poniesione przy zdobyciu Warszawy,—na cele reformy rolnej, uwzględniając obecnych dzierżawców tegoż majątku.

Obecna właścicielka wymienionego majątku, Natalja Gejzmar w lipcu 1922 r. powróciła z Rosji i majątek swój oddała w zarząd p. Rosenbergowi, właścicielowi maj. Rachów. Na majątku Księżyzna siedzi około 50 dzierżawców w najokropniejszy sposób eksploatowanych przez p. Rosenberga.

Wobec tego, że właścicielka nigdy nie gospodarzyła i nie gospodarzy w tym majątku, przeto zwracamy się do Pana Ministra Rolnictwa z zapytaniem, czy nie zechce wziąć pod uwagę tego faktu i przekazać majątek Księżyzna na cele reformy rolnej, nakazując przy parcelacji uwzględnienie w pierwszym rzędzie obecnych dzierżawców miejscowych?

Warszawa, dn. 23 maja 1924 r.

Kronika parlamentarna.

Posiedzenie Komisji Z. P. P. S. do sprawy mniejszości narodowych, odbędzie się dziś, o godz. 11-ej przed poł. w lokalu Z. P. P. S.

Kronika polityczna.

ODPARCIE KŁAMSTWA.

W „Kurjerze" czerwonym z dnia 22 b. m. ukazała się wiadomość, jakobym miał komuś oświadczyć, że „albo p. Aleksandrowicz będzie usunięty ze swego stanowiska i p. Wasilewski pozostanie dyrektorem, albo wniosę interpelację".

Stwierdzam, że od początku stawiałem sprawę na gruncie faktów a nie osób, zdania mi przypisywanego nigdy nie wypowiedziałem, notatka więc „Kurjera" jest całkowicie skłamana.

A. Pączek, poseł na Sejm.

O ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ W ROLNICTWIE W WOJ. POZNAŃSKIEM I POMORSKIEM.

W tych dniach wyjeżdża do Poznania delegat Min. Pracy i Op. Społ. celem doprowadzenia do zawarcia umowy zbiorowej w rolnictwie na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego. Pertraktacje prowadzone będą ze Związkami i delegatami producentów. Zawarta 22 b. m. umowa zbiorowa w rolnictwie dotyczy ziem b. Królestwa Kongresowego i kilku powiatów b. gub. grodzieńskiej, wchodzących w skład woj. białostockiego.

DYMISJA P. LANDSBERGA.

Minister Kolei żelaznych udzielił onegdaj dymisji p. Landsbergowi, prezesowi dyrekcji wileńskiej P. K. P.

SPRAWA ŚMIERCI OLGI BESSARABOWEJ.

P. Minister Sprawiedliwości w odpowiedzi na interpelację w sprawie śmierci Olgi Bessarabowej udzielił wyjaśnień, w których stwierdza, że liczne dokumenty, znalezione podczas rewizji w mieszkaniu Bessarabowej dowiodły, że zajmowała się ona szpiegostwem. Co do przyczyny śmierci, to odpowiedź p. ministra nic nowego nie dorzuca do tego, co p. minister powiedział wkrótce po zgonie Bessarabowej w Sejmie; p. minister w odpowiedzi, udzielonej po kilku miesiącach, na poparcie twierdzenia, że Bessarabowa popełniła samobójstwo i nie była przed śmiercią katowana, powołuje się na te same dowody, co i wówczas. Znów cytuje się zeznania współoskarżonej Sawickiej, wyniki obdukcji lekarskiej ekshumowanych zwłok i t. d. Ale w tak ważnej sprawie, która zainteresowała nawet opinję zagranicy, obowiązkiem p. ministra było ogłosić cały posiadany materjał faktyczny i dopiero jasne oświetlenie sprawy mogło rozproszyć podejrzenia. Zdawkowa odpowiedź p. ministra nie może być uważana za dostateczną wobec znaczenia poruszonej w interpelacji sprawy.

ZAKAZ WIECU.

Dowiadujemy się, że Komisarjat Rządu zakazał zapowiedzianego przez posła Łańcuckiego na niedzielę wiecu pod gołem niebem

PRZECIWKO ODBIERANIU CERKWI.

Do premjera Grabskiego udała się delegacja ludności ukraińskiej z pos. Chruckim na czele, która żądała wstrzymania rewindykacji cerkwi prawosławnych. W tej samej sprawie był u premjera metropolita prawosławny Dyonizy.

PRZYJAZD JAPOŃSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ.

Dn. 25 maja r. b. o gdz. 16.30 przybywa do Warszawy wojskowa misja japońska pod dowództwem gen. Kamoi Wada, komendanta wyższej szkoły wojennej w Tokjo, w składzie gen. Jezabura Mazaki, pułk. M. Fuzischo, pułkownika lekarza M. Hirocka oraz majorów S. Washizu, T. Iseki i I. Kawabo.

Misja ta wyruszyła z Tokjo dn. 6 marca r. b. i zwiedziła dotąd następujące kraje: Hiszpanję, Francję, Włochy, Turcję, Węgry, Austrję, Czechosłowację i Rumunję. Do Polski misja przybywa celem zapoznania się z obecną organizacją i stanem armji polskiej. Z Warszawy udaje się misja przez Niemcy, Francję, Belgję i Anglję do Stanów Zjednoczonych. (P. A. T.).

SPRAWA POSŁA SAWICKIEGO.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

„Do prezydjum klubu sejmowego Związku Ludowo - Narodowego wpłynęły z rozmaitych stron oskarżenia przeciwko posłowi Sawickiemu. Po zbadaniu przedłożonych materjałów sprawę tę prezydjum klubu przekazało sądowi dyscyplinarnemu, celem dokładnego jej rozpatrzenia i wydania jaknajprędzej opinji".

Poseł Sawicki jest to znana w Sejmie figura endeckiego chłopka - analfabety. Ta gwiazda endecka w ostatnich czasach szerzyła podobno agitację za niepłaceniem podatków. Żaden jednak prokurator nie ośmielił się wystąpić przeciwko endeckiemu posłowi!

TELEGRAMY.

Sytuacja polityczna we Francji.

KONFERENCJE POINCAREGO Z PAINLEVE I HERRIOTEM.

Paryż, 23 maja. (P. A. T.).—Poincaré, pragnąc ułatwić dokonanie przejścia od gabinetu obecnego do gabinetu następnego, postanowił przedstawić obu przywódcom nowej większości parlamentarnej wszystkie szczegóły zagranicznej sytuacji. W związku z tem, wczoraj po południu premjer francuski odbył długą konferencję z Painlevem a dzisiaj rano z Herriotem. Podczas konferencji z Painlevem, Poincaré wskazał, że przyjęcie bez zastrzeżeń planu rzeczoznawców przez jego rząd musi z natury rzeczy tylko ułatwić osiągnięcie ogólnego porozumienia, pod warunkiem wszelako, aby i Rzesza w tym zakresie współdziałała.

POINCARE O POLITYCE MACDONALDA.

Paryż, 23 maja. (P. A. T.). — Według informacji „Matin", Poincaré podczas wczorajszej konferencji z Painleve w sprawie odszkodowań, podkreślał ze szczególnym naciskiem przyjazną i pojednawczą postawę Macdonalda, która, zdaniem Poincarégo, ma wszelkie dane na to, aby znakomicie ułatwić ogólne rozwiązanie tej sprawy.

SPRAWA UZNANIA ROSJI.

Paryż, 23 maja. (PAT). W czasie wczorajszej konferencji Poincarego z Painlevem, która trwała półtorej godziny, omawiano obszernie sprawę stosunków z Rosją. Zdaje się być rzeczą pewną, że *nowy rząd francuski wyśle w najbliższym czasie misję do Moskwy i uzna rząd sowiecki.*

Paryż, 23 maja. (PAT.). Poincare przyjął dziś Herriota. W czasie narady omawiano bieżące sprawy polityczne.

Paryż, 23 maja. (PAT.). W końcu dzisiejszej rozmowy z Poincarem Herriot zaproponował premjerowi, by o przebiegu konferencji poinformował prasę. Poincare nie zgodził się jednak na to.

PAINLEVE KANDYDATEM NA PRZEWODNICZĄCEGO IZBY.

Paryż, 23 maja. (PAT.). Na skutek zabiegów wszystkich grup republikańskich izby, Painleve przyjął kandydaturę na stanowisko przewodniczącego izby deputowanych.

WŚRÓD SOCJALISTÓW.

Paryż, 23 maja. (PAT.). Na wczorajszem zgromadzeniu socjalistów departamentu Haute-Vienne przyjęto rezolucję, która głosi, że socjaliści departamentu Haute - Vienne nie zgadzają się na współpracę z rządem stronnictw koalicyjnych i popierać będą jedynie jednolity rząd lewicowy.

AKCJA SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 23 maja. (P. A. T.). — Dzienniki donoszą z Paryża, że deputowany Breitscheid, który bawi obecnie w Paryżu, wszedł tam w kontakt z francuskiemi kołami politycznemi. Prasa poranna donosi ponadto z kół parlamentarnych, iż również w Berlinie socjaliści porozumiewają się z czynnikami francuskimi.

Sprawa odszkodowań.

SPOTKANIE MACDONALDA Z PREMJEREM FRANCUSKIM.

Paryż, 23 maja. (P. A. T.). — Według doniesienia „L'Information" z Londynu, spotkanie Macdonalda z francuskim premjerem i ministres spraw zagranicznych nowego gabinetu nastąpi w pierwszej dekadzie czerwca. Na wypadek, gdyby szef rządu francuskiego zajęty był pracami parlamentarnemi, Macdonald gotów jest podobno przybyć na parę dni do Paryża. „Westminster Gazette" donosi, że przy zamierzonem spotkaniu premjera francuskiego z Macdonaldem, ze strony angielskiej wysunięte będą następujące propozycje: przeprowadzenie ewakuacji zagłębia Ruhry, zniesienie granic celnych w zagłębiu Ruhry oraz cofnięcie wszelkich zarządzeń, krępujących przemysł niemiecki. Niemcy mają przedstawić plan wprowadzenia w życie zaleceń sprawozdania rzeczoznawców. Zabezpieczenie Francji i całej Europy ma być — zdaniem „Westminster Gazette" — osiągnięte na podstawie propozycji, uczynionych przez Ligę Narodów.

W Rzeszy Niemieckiej.

KONFERENCJA TIRPITZA Z MARXEM.

Berlin, 23 maja. (P. A. T.). — Kanclerz Marx przyjął admirała Tirpitza i odbył z nim dłuższą konferencję. Jak słychać, konferencja ta, zwołana z inicjatywy niemieckich narodowców, nie doprowadziła do żadnych pozytywnych rezultatów. Stanowisko niemieckich narodowców pozostało bez zmiany.

NARADY Z NACJONALISTAMI.

Berlin, 23 maja. (P. A. T.). — Wobec tego, że niemieccy narodowcy, po odrzuceniu ich propozycji co do kandydatury adm. Tirpitza, zaniechali dalszej inicjatywy w sprawie tworzenia rządu, obecnie inicjatywę tę podjęły stronnictwa środka, które zaprosiły przedstawicieli niemieckich narodowców na konferencję, celem omówienia sprawy większości rządowej. Hergt przyjął to zaproszenie. Rokowania odbędą się dzisiaj.

Berlin, 23 maja. (PAT.). Dziś od godz. 10 do 2 popoł. toczyły się poufne rokowania między partjami umiarkowanemi i nacjonalistami, które kontynuowane będą znowu w sobotę rano. Pisma dowiadują się, że głównym przedmiotem dzisiejszych narad było ustalenie programu polityki w sprawie odszkodowań, a mianowicie kwestja przyjęcia lub odrzucenia projektu ekspertów. Nacjonaliści odmówili jakiegokolwiek wypowiedzenia się w tej sprawie. Kilka pism popołudniowych m. in. organ partji centrum „Germania" donosi, że nacjonaliści porzuciwszy kandydaturę von Tirpitza, wysuwają na stanowisko kanclerza ks. Bülowa. „Vossische Zeitung" donosi pozatem, że w kołach parlamentarnych uważają rokowania obecne za beznadziejne i liczą się z możliwością utworzenia nowego gabinetu Marxa bez udziału nacjonalistów.

PROGRAM STRONNICTW ŚRODKA.

Paryż, 23 maja. (PAT.). Według doniesień z Berlina, program stronnictw umiarkowanych przewiduje wykonanie uchwał rzeczoznawców, przywrócenie dawnej granicy celnej i zniesienie granicy celnej pomiędzy obszarami okupowanemi i nieokupowanemi, i wreszcie trwałe ustalenie praw suwerennych w Nadrenji.

Strajk niemieckich górników.

STRAJK PRZYBRAŁ OSTRY CHARAKTER.

Berlin, 23 maja. (P. A. T.).—Do „Vossische Zeitung" donoszą z Bochum, że połowa kopalń w zagłębiu Ruhry musiała wstrzymać nawet tak zwane roboty konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa kopalniom.

DZIELNA POSTAWA GÓRNIKÓW.

Berlin, 23 maja. (P. A. T.). — Dzienniki poranne donoszą, że nastrój bojowy wśród górników jest nadal mocny, pomimo wzrastającej nędzy. Na konferencji związków robotników górniczych wszyscy przedstawiciele wyrazili jednomyślność z uchwałą, powziętą przez konferencję górników w zagłębiu Ruhry i podkreślali z naciskiem, że górnicy *skłonni są prowadzić do ostateczności walkę o zasadę siedmiogodzinnego względnie ośmiogodzinnego dnia pracy.*

ROKOWANIA Z PRZEMYSŁOWCAMI.

Berlin, 23 maja. (P. A. T.). — Prezes związku górników Huseman udał się do Brukseli, gdzie obraduje obecnie komitet międzynarodowego związku górniczego.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się w Berlinie rokowania między właścicielami kopalń a przedstawicielami górników przy udziale reprezentanta ministerjum pracy.

Essen, 23 maja. (PAT.). Wznowione tu dziś rokowania między górnikami a właścicielami kopalń nie dały żadnego wyniku.

STRAJK A ZOBOWIĄZANIA REPARACYJNE.

Berlin, 23 maja. (P. A. T.). — Według doniesień prasy z Essen, Micum powiadomiła właścicieli kopalń, że ilość węgla, która ma być dostarczona w maju z tytułu odszkodowań, nie będzie zmniejszona wobec istniejącego konfliktu właścicieli z górnika-

mi. W następstwie tego oświadczenia przewodniczący Micum zarządził plombowanie rezerw węglowych, znajdujących się w kopalniach, do chwili wznowienia produkcji. Do tego czasu wzbronione jest również zużytkowywanie węgla ze składów bez specjalnego zezwolenia Micum.

Hamborn, 23 maja. (P. A. T.). — Koncern Tissona donosi, iż z powodu braku węgla zmuszony jest zamknąć wszystkie swoje zakłady.

W Anglji.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PARTJI PRACY.

Liverpool, 23 maja. — (P. A. T.). **W tutejszych uzupełniających wyborach do Izby gmin wybrany został Gibbons z partji pracy, zwyciężając kontrkandydata konserwatywnego.**

Sprawa senatora Jewelowskiego.

Gdańsk, 23 maja. (P. A. T.).—W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady sejmowej komisji śledczej, delegowanej przez sejm gdański dla rozpatrzenia zarzutów, uczynionych przez b. senatora Jewelowskiego senatowi gdańskiemu. Rozprawy dzisiejsze dotyczyły 4-ch zarzutów, a mianowicie: 1) co do układu, zawartego przez prezydenta senatu gdańskiego z Polską w dniu 1 września r. ub. w Genewie, 2) zastawienia domen i lasów państwowych, 3) genewskiego układu walutowego i kredytu walutowego, wreszcie 4) funduszu towarzystwa ubezpieczeń pod nazwą „Danzig". Pierwszy zeznawał sen. Jewelowski, dowodząc, że senat gdański przy zawieraniu układu celnego z Polską w Genewie prowadził taktykę wysoce niezręczną, a traktował w swej korespondencji rząd polski tak wyzywająco, że musiało to wywołać nieprzychylne wrażenie w Lidze Narodów i sprowadzić dla Gdańska niekorzystne skutki. Tak samo w innych sprawach zdaniem sen. Jewelowskiego albo niedotrzymywano umów z Polską (sprawa wywozu i przywozu), albo też zajmowano stanowisko nieprzejednane, co w żadnym razie na korzyść Gdańska nie mogło wyjść. Dalsze zeznania b. senatora Jewelowskiego omawiają sprawę układu walutowego i układ o kredycie walutowym. Na posiedzeniu popołudniowem składał b. senator Jewelowski zeznania w sprawie funduszu korupcyjnego towarzystwa ubezpieczeń „Danzig".

Przesilenie w Finlandji.

NIEFORTUNNE ZABIEGI INGMANA.

Helsingfors, 23 maja. (P. A. T.). — Usiłowania prof. Ingmana utworzenia gabinetu z łona wszystkich czterech stronnictw obywatelskich spełzły na niczem. Wobec tego prof. Ingman wczoraj późnym wieczorem zakomunikował prezydentowi republiki, że jego usiłowania zakończyły się niepowodzeniem.

Konferencja kowieńska.

OŚWIADCZENIE ESTOŃSKIEGO WICE - MINISTRA.

Kowno, 23 maja. (P. A. T.). — Estoński wice - minister spraw zagranicznych Tofer, zaznaczył w wywiadzie z dziennikarzami litewskimi, że idea zjednoczenia państw bałtyckich jest w Estonji popularna, jednak z tem zastrzeżeniem, aby związek trzech państw bałtyckich nie wpłynął na pogorszenie się stosunków z państwami trzeciemi. Chociażby konferencja kowieńska nie doprowadziła do formalnego związku trzech państw bałtyckich, to jednak Estonja pragnęłaby uregulowania swojego stosunku ekonomicznego z Litwą przez zawarcie z nią układu handlowego na podstawie przywilejów, wychodzących poza ramy klauzuli największego uprzywilejowania.

Kongres emigracyjny.

Rzym, 23 maja. (P. A. T.). — Komisje konferencji emigracyjnej przyjęły następujące propozycje włoskie: W sprawie ubezpieczeń emigrantów od ryzyka podróży morskiej, utworzenia typu kart pocztowych dla emigrantów, międzynarodowej opieki dla inwalidów wojennych, zwalczania tajnej emigracji, zawarcia międzynarodowych układów w kwestji kolonizacji, jednolitego traktowania pracowników zagranicznych z pracownikami miejscowymi w dziedzinie odszkodowań za wypadki w czasie pracy, współpracy odnośnych urzędów przy wypłatach obywatelom jednego kraju, przebywającym w drugim kraju rent, należnych im z tytułu ubezpieczeń społecznych. Przyjęto również propozycję meksykańską, aby udzielać odnośnych wyjaśnień emigrantom, których pobyt w danym kraju byłby niepożądany.

Zakończenie strajku pracowników miejskich we Lwowie.

Lwów, 23 maja. (P. A. T.). — Dziś o godz. 24 strajk robotników miejskich został zlikwidowany.

— W stanie zdrowia prezydenta Coolidge'a, który zaziębił się, nastąpiło pogorszenie.

Ruch robotniczy

Z życia partji

ZAGADNIENIE REWOLUCJI W POLSCE CZĘŚĆ II.

We wtorek, dn. 27 b. m. o godz. 7 w sali teatru Popularnego, róg Wolskiej i Młynarskiej, tow. Poseł R. Jaworowski wygłosi dalszy ciąg odczytu „Zagadnienie Rewolucji w Polsce" część II. 1) Rewolucja a demokracja; 2) Rewolucja burżuazyjna a socjalistyczna; 3) Bolszewizm a faszyzm; 4) Społeczne, narodowe i polityczne warunki rewolucji w Polsce.

Dzielnica Mokotowska. Konferencja dzielnicowa i wybory komitetu odbędą się w niedzielę, dn 25 b. m., o godz. 10,30 w lokalu Gospody Robotniczej, ul. Bagatela 12a.

W sobotę, dn. 24 b. m.

Odsłonięcie sztandaru dzielnicy Grochowskiej. odbędzie się o godz. 6 popoł. w lokalu dzielnicy Kobielska 15. Przemówienie wygłosi tow poseł Jaworowski.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

Dnia 26-go b. m., w poniedziałek, o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Związku zaw. rob. przemysłu metal., Leszno 53, dbędzie się konferencja zarządów związków, wchodzących w skład Warszawskiej Rady Zawodowej.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie sekretarjatu, 2) Obecna sytuacja gospodarcza. 3) Sprawa Kasy Chorych. 4) Wolne wnioski.

Zarządy Związków proszone są o liczne i punktualne przybycie.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Metalowego (Oddział Warszawski) uruchamia w dniu dzisiejszym bibljotekę. Bibljoteka będzie czynna stale we wtorki i soboty od godz. 6½ do 8 wiecz.

Zw. Zaw. Dozorców Domowych komunikuje, że dziś o godz. 4 popoł. **odbędzie się w lokalu Zw., Leszno 48, zebranie nowowybranego Zarządu,** na które powinni przybyć towarzysze: Dąbrowski Edward, Pyć, Bastek, Pofit, Grabczyński, Król, Dąbrowski Antoni, Szczypior, Bąk, Kamiński, Banachowicz, Kolasiński, Tarczyński, Śliwiński.

W Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się we wtorek, dn. 27 b. m., o godz. 8 wiecz. ogólne zebranie pracowników handlowych członków Związku (bławatników, kolonjalistów, papierników i przedstawicieli firm) w sprawie organizacji pracowników tych branż, podjęcia akcji w celu niesienia pomocy bezrobotnym i wyboru Komitetu Koła.

Ze Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce (Okręg Warszawa). Ogólne roczne zebranie sprawozdawcze odbędzie się dn. 25 b. m o godz. 9½ rano w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31).

Porządek dzienny: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego rocznego zebrania; 2) sprawozdanie Zarządu; 3) sprawozdanie kasowe; 4) wybory: 12 czł. Zarządu, 3 czł. Komisji Rewizyjnej, 5 czł. Sądu Honorowego; 5) wnioski Zarządu; 6) wnioski członków

Wedle brzmienia art. 78 Statutu wnioski przeznaczone na Zebranie Ogólne należy najpóźniej na tydzień przed terminem Zebrania przesłać do Zarządu.

Zarząd Oddziału Warszawa II Związku Rob. Drzewnych zawiadamia wszystkich członków Związku, iż w dniu 25 b. m o godz. 11 rano odbędzie się walne roczne zebranie sprawozdawcze. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku, Chłodna 10.

Związek Spożywczy. W sobotę, dn. 24 b. m, o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie t. t.: poseł Dobrowolski, Morawski, Walentynowicz, Śladowski, Grymin, Laskowski, Stanioch, Ulman, Marks i Rozenberg.

Związek Pracowników Miejskich, Oddział Warszawa, podaje do wiadomości członkom Związku, że na zasadzie uchwały Rady Naczelnej Z P. M. z dn. 15 b. m. wkładki członkowskie od dn 1 b.m zostały ustalone w wysokości 60, 80 groszy i 1 złotego w zależności od zarobku. Za ubiegłe miesiące wkładki do dn. 1 czerwca są przyjmowane w dawnej wysokości, zaś od 1 czerwca składki zaległe będą przyjmowane według norm majowych, t.j 60, 80 gr. i 1 zł. Wpisowe dla nowowstępujących członków wynosi obecnie 3 złote

Baczność metalowcy na Pradze. W niedzielę, 25 b. m, o godz. 10 rano w lokalu Związku, Brukowa 29, odbędzie się roczne walne zebranie członków Oddziału Praga. Na porządku dziennym wybory nowego Zarządu. Wstęp za okazaniem legitymacji, oznaczonej za 16-ty tydzień.

Baczność robotnicy stolarscy. Z powodu akcji strajkowej, którą rozpoczęto z dniem 19 maja w Stanisławowie, w celu polepszenia warunków płacy, uprasza się tow. stolarzy, aby omijali Stanisławów aż do odwołania.

Towarzysze szewcy! Z powodu bezrobocia omijać Lwów aż do odwołania.

Baczność robotnicy krawieccy! Z powodu braku pracy i zastoju w zawodzie należy omijać Lwów.

Ruch kult.-oświatowy.

Dnia 1-go czerwca (niedziela) o godz. 11 r. w Cyrku Warszawskim Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego T. U. R. organizuje wielki poranek artystyczny ze współudziałem najwybitniejszych sił stolicy.

Instytucje robotnicze, oświatowe, Związki Zawodowe i Komitety dzielnicowe proszone są o wcześniejsze zamawianie biletów w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 — w godz. od 10 do 1 i od 5 do 7.

Bilety są w cenie od 1 miljona do 6 miljonów marek.

Związek Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Dn 25 b. m., w niedzielę, o godz. 11 rano w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie członków Zw P. Mł. S

Robotnicze Seminarjum Literackie T. U. R. Dziś o godz. 5 popoł. w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat III cz. „Dziadów".

Wszyscy towarzysze, którzy chcą się zapoznać z najcelniejszymi utworami poetów polskich, powinni zapisać się na Seminarjum i starannie uczęszczać na zebrania, tembardziej, że ze zdolniejszych członków Seminarjum utworzony będzie w przyszłości teatr robotniczy. Kierownikiem i wykładowcą jest artysta teatru Polskiego, ob. Jan Niwiński.

Sekcja dramatyczna T. U. R.

Drugie zebranie Sekcji Dramatycznej T. U R. odbędzie się we wtorek dn. 27 b m. o godz 8.30 w lokalu T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6), pokój nr. 14.

Ze Zw. Zaw. Pracown. Tramwajowych. Dn. 24 b. m., w sobotę, o godz. 8 wiecz. w Związku Handlowców, Sienna 16, odbędzie się wielka zabawa p n. „Zielony Karnawał". Całkowity dochód na cele kulturalno - oświatowe Zw. Zaw. Prac. Tramwajowych. Organizacją zabawy zajmuje się Tow. Miłośników Sceny Związku.

Prowincja.

ŁUNINIEC.

(Kor. własna).

W środę, 14 b. m, zwołał miejscowy komitet P. P. S wiec kolejarzy. Mimo, iż miejscowe władze kolejowe umyślnie zarządziły pracę w warsztatach kolejowych w godzinach popołudniowych, a wiec zwołany był na godz. 1 popoł., towarzysze kolejarze szczelnie wypełnili salę teatru „Fortuna", w której odbył się wiec.

Tow. poseł obszernie omówił sprawę nadużyć Poddyrekcji Brzeskiej przy redukcji personelu kolejowego Na porządku dziennym są fakty zmuszania pracowników do składania podpisów, iż dobrowolnie godzą się na niższy stopień służby; wyrzucanie z mieszkań zredukowanych pracowników z rodzinami przy pomocy policji, w parę dni po zredukowaniu i t. p.

Tow Wolicki stwierdził na podstawie niezliczonych skarg, które otrzymał, iż porachunki osobiste i polityczne odgrywały najważniejszą rolę przy redukowaniu pracowników na kresach.

Uchwalono rezolucję, jaknajostrzej potępiającą takie postępowanie, oraz wyrażającą uznanie posłom socjalistycznym i partji P. P. S. za obronę praw robotniczych. Postanowiono wysłać delegację do p. ministra kolei

Głosy czytelników.

Jak długo idą pieniądze z Łomży do Warszawy.

W dniu 2 b. m. nadałem w urzędzie pocztowym Łomża kwotę 118 zł., jako gaża za miesiąc maj dla sierż zaw. Wencława Emila, znajdującego się w Warszawie, ul. Zakroczymska 6. W dniu dzisiejszym otrzymałem wiadomość, iż powyższą kwotę otrzymał on dopiero... 14 b. m.

Czyli — pieniądze z Łomży do Warszawy idą 12 dni!

Sierż. zaw. **Gajewski Feliks.**

Rozmaitości.

Wzrost komunikacji radjotelegraficznej w Polsce.

Ilość radjotelegramów wysyłanych z Polski za granicę, jak wykazują obliczenia urzędowe, znacznie w ostatnich czasach wzrosła. I tak: w r 1922 wysłano 237,884 depesz, podczas gdy w r. 1923 ilość ta wynosiła — 1,204,050. Do Polski przysłano z zagranicy w r. 1922 — 189,611 depesz, zaś w r. 1923 — 1,453,551. Ilość prywatnych depesz w ub roku wysłanych z Polski wynosiła 1,071,795, prasowych — 103,691, służbowych 28,564. Do Polski z zagranicy wysłano w tym czasie prywatnych depesz 1,312,419, prasowych — 110,295, służbowych — 30,837. Największą ilość radjowych depesz w ub. roku wysłano z Polski do Francji, bo aż 466,865, Francja natomiast nadesłała 666,148 depesz.

Echo katastrofy balonu „Dixmude".

Pamiętamy straszną katastrofę, jaka wydarzyła się w grudniu ub r. z francuskim balonem „Dixmude", który zatonął w morzu wraz z załogą, liczącą 50 osób.

Przed kilku dniami koło południowo-zachodnich brzegów Korsyki znaleziono butelkę z kartką, pisaną ołówkiem, a zawierającą w kilku słowach opis beznadziejnego położenia, w jakiem znajduje się załoga tonącego balonu „Dixmude", oraz kończącą się słowami: „Żegnajcie! Niech żyje Francja".

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskie za 100—28.22 i pół
Funty angielskie za 1—22.50
Floreny holend. za 100—193.90
Kor. czesko—słow. za 100 – 15.30
Franki szwajc. za 100—91.70
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Liry włoskie z 100—22.92 i pół
Franki belgijskie za 100—24.08

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,6, najniższa 10,2.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, wzrost zachmurzenia, skłonność do burz i miejscowych opadów, słabe, miejscami umiarkowane, wiatry z kierunków południowych.

Tydzień Czerwonego Krzyża. Zarząd Oddziału Warsz. Polsk. Czerwonego Krzyża organizując dorocznym zwyczajem „Tydzień Czerwonego Krzyża" od 1 do 8 czerwca, zwraca się z prośbą do wszystkich organizacji i instytucji społecznych o łaskawą pomoc w organizacji powyższego „Tygodnia" i wydelegowanie swych przedstawicieli dziś o godz. 7 wiecz., na posiedzenie, odbyć się mające w lokalu Zarządu Oddziału Warsz. (Mazowiecka 9)

Kursy Dokształcające w zakresie szkoły średniej. Zapisy nowych kandydatów na Kursach Dokształcających w zakresie szkoły średniej będą przyjmowane do dnia 12 czerwca. Egzaminy wstępne rozpoczną się 14 czerwca o godz. 17-ej. Podania przyjmuje kancelarja Kursów, plac Małachowskiego Nr. 1, gmach gimn. im. M. Reja, codz. od godz 17 do 19.

Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich połączony z Walnem Zebraniem Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich i Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem odbędzie się w dniach 29, 30 i 31 maja w Krakowie.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Dziś o godz. 10 rano, jako w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. prof. Romana Orzęckiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele PP. Wizytek na Krak. Przedmieściu.

Biuro Porady Prawnej i Buchalteryjnej. Istniejące przy T-wie Przyjaciół Skarbu Państwa w Warszawie biuro porad skarbowo - prawnych i podatkowo buchalteryjnych podaje do wiadomości, że wszelkie porady o charakterze prawno - skarbowym udzielane są codziennie w godz. od 2 do 3, zaś porady buchalteryjno - podatkowe, udzielane przez buchaltera eksperta, p. Antoniego Szyllera, odbywają się dwa razy tygodniowo, a mianowicie w środy i soboty w godzinach od 1 —2.

Tydzień Olimpijski. Cały szereg imprez Tygodnia Olimpijskiego rozpoczyna się dzisiaj meczem piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Warszawy i Łodzi. Odbędzie się on w Parku Sobieskiego o godz. 5 popoł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt tow. Posnera. Polski Komitet dla walki z handlem kobietami i dziećmi organizuje w niedzielę o godz. 12 w poł. odczyt pod tyt. „Liga Narodów a walka z handlem kobietami i dziećmi". Odczyt wygłosi tow. sen. Posner w auli Uniwersytetu. Dochód przeznaczony jest na tworzenie misji kolejowych na dworcach. Ze względu na cel odczytu, osobę prelegenta, oraz na ważny temat dla masowego życia społecznego pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie.

Komitet Bibljoteki Publicznej przypomina, że Walne Zgromadzenie roczne członków Bibljoteki Publicznej odbędzie się dn. 28 b. m. (w środę) o godz 7½ wiecz.

Odczyt ob. Siwika. Dnia 25 b. m., o godz. 11 rano w sali Stow. Handlowców przy ul. Siennej 16 ob. Siwik wygłosi odczyt p. t. „Bóg jest dla wszystkich".

WYCIECZKI.

Wycieczka statkiem „Francja" odbędzie się w dniu 25 b. m. (niedziela), zorganizowana przez Komitet Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych przy Oddz. Warsz. Polsk. Czerwonego Krzyża. Do tańca przygrywać będzie orkiestra, czynna będzie restauracja. Zaproszenia otrzymywać można w biurze Oddz. Warsz. P. C. K. (Mazowiecka 9) od 1 do 3 popoł. Wyjazd o godz. 5 z lewej strony mostu Kierbedzia.

WYPADKI.

Przygnieciony ścianą. W domu Nr 64 przy ul. Radzymińskiej, wskutek kopania fundamentu na terytorjum sąsiedniego domu, obsunęła się część ściany murowanej parterowego domku. Ściana przygniotła robotnika Michała Piotrowskiego, którego po udzieleniu pomocy Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Znalezione szkielety ludzkie. W kolumnie szkolnej samochodów pancernych przy ul. Konwiktorskiej Nr. 3, w czasie kapitalnego remontu koszar, pod ubikacją ustępową, między fundamentami budynku, w wykopanym dole 2½ metra głębokości, znaleziono 3 całkowite szkielety ludzkie. Kości są już mocno zmurszałe, co wskazuje, że leżały w nim lat kilkadziesiąt. Kości zabezpieczono na miejscu do dyspozycji Warsz Tow. Naukowego.

Skok pod pociąg. Pomiędzy stacjami Falenicą a Miedzeszynem rzucił się pod pociąg w celu samobójczym 20-letni Franciszek Borzęcki, nigdzie niezamieszkały i niezameldowany. Koła wagonów obcięły Borzęckiemu prawą nogę powyżej kostki oraz złamały prawą rękę powyżej łokcia i poraniły głowę. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zajście na Nowym Świecie. Wczoraj o godz. 5 popoł. na Nowym Świecie w pobliżu ul. Chmielnej mężczyzna z siekierą w ręku ścigał jakiegoś chłopca, a ująwszy go, zaczął bić trzonem siekiery W jednej chwili zebrał się tłum przechodniów, przyczem pewien oficer zawiadomił o zajściu post z oddziału konnego policji, Wincentego Zgórskiego, który szaleńca zatrzymał i siekierę odebrał. Po przyprowadzeniu do X komisarjatu okazało się, że zatrzymany nazywa się Eugenjusz Neuman, lat 24, b. kontroler państwowych zakładów graficznych, ostatnio bez zajęcia. Badany Neuman zachowywał się zupełnie spokojnie i nie zdradzał choroby umysłowej. Oświadczył on, że od pewnego czasu prześladują go różni ulicznicy, przed którymi musiał bronić się laską. Ponieważ jednak prześladowcy jego onegdaj odebrali mu laskę, przeto wczoraj, wychodząc na ulicę, uzbroił się w siekierę, przyczem oświadczył, że tym razem miał zamiar sam pierwszy wszcząć sprzeczkę ze swymi prześladowcami, aby kilku z nich położyć trupem.

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Ostatnie koncerty.

Cykl sezonowy t. zw. wielkich koncertów symfonicznych zamknęła Filharmonja koncertem muzyki polskiej; reprezentowali ją Różycki, Melcer, Morawski i Opieński.

Piękny i zawsze wysłuchiwany z przyjemnością, mimo że dziś już nieco myszką trąci — koncert e-moll Melcera, znalazł sympatyczną, choć mocno stremowaną tłumaczkę w p Róży Benzefowej. Szczególniejsze zainteresowanie budził poemat symfoniczny Eugenjusza Morawskiego, zatytułowany „Nevermore" („Już nigdy..."). E. Morawski jest mało znany w kraju; przebywa od dłuższego czasu w Paryżu i tam podobno wykonywano już parę jego dzieł innych. „Nevermore" powstał pod wpływem wiersza Poëgo, zatytułowanego tak samo, jest więc muzycznym jego wyrazem; czyli muzycznym wyrazem rozpaczliwej rezygnacji, mieszczącej się w słowach: „już nigdy więcej!!..", które kochającemu i tęskniącemu poecie przynosi do mieszkania — kruk. Ten ponury, bardzo ponury nastrój wieje niewątpliwie także od muzyki Morawskiego. Ponieważ jednak program koncertu ani słowem nie wspominał o jej związku z wierszem Poëgo, nie umieścił, wbrew istotnej potrzebie, nawet streszczenia tego wiersza, ani nawet nazwiska poety, — muzyka musiała dla wielu być całkiem niezrozumiałą. Nie każdemu przyszło na myśl tak odrazu, z miejsca, na sam widok, angielskiego wyrazu, że to właśnie o ów wiersz Poëgo chodzi.*) A o muzyce Morawskiego nie można powiedzieć, aby tłumaczyła się sama przez się Jestto typowa muzyka programowa; pozbawiona swego poezjowego stosu pacierzowego — traci grunt pod nogami, gnie się i wywraca. Wewnętrzna jej, czysto muzyczna wartość jest zbyt wątła i mało interesująca, aby mogła się ostać bez oparcia się o „program" pojęciowy; przeto się dłuży, zwłaszcza że techniczno - kompozycyjna i instrumentacyjna jej strona nie ratuje trudnej sytuacji.

Ten niezbyt udany debjut p Morawskiego w Filharmonji warszawskiej nie wystarcza jednak i nie powinien raz na zawsze wpływać na ogólny sąd o kompozytorze, dopóki nie będziemy mieli możności zaznajomienia się z nim bliższego i gruntowniejszego.

Opieńskiego „Zygmunt August i Barbara" — pozwolił odetchnąć po kruczym nastroju.

* * *

Zamknięcie oficjalnego sezonu Filharmonji obowiązuje do rzucenia okiem wstecz na tegoroczne jej pokłosie.

Przedtem jednak jeszcze w kilku słowach wypada wspomnieć o paru koncertach ostatnich.

Szymanowski zaczyna przecie być siłą atrakcyjną programów, obok Skrjabina i muzyki rosyjskiej. Ciekawa rzecz, ile z tego zainteresowania przypisać trzeba istotnemu rozmiłowaniu się w muzyce i szczeremu przejęciu się nią, a ile zwykłej modzie i z mody płynącej popularności. Powtórzona na jednym z koncertów niedzielnych symfonja III-a sytuacji nie rozjaśniła Aby miała być ona dziełem epokowem, nie sądzę. Na mnie i wielu innych, nieuprzedzonych i spokojnie sądzących — tego wrażenia nie zrobiła. Jak po pierwszem jej słyszeniu, tak i ostatnim razem — najwyraźniej utkwiła w pamięci tylko jej szata instrumentacyjna, zresztą w porównaniu z impresjonistami francuskimi, czy rosyjskimi, nie stanowiącą także nowej karty w dziejach muzyki wogóle; co innego—w rozwoju samego kompozytora; tu należy ją zaliczyć do okresu wpływów orjentalistycznych. Swoista tonalność Szymanowskiego i melodyka, która z niej się rodzi, oraz monotonja rytmiczna, jeśli mam wyznać szczerze — wciąż jeszcze nie działają na mnie, mimo że się jaknajżyczliwiej w tym kierunku nastawiam. Najzupełniej nie podobały mi się wyjątki z „Króla Rogera".

Natomiast niesłychanie ciekawą próbą wydają mi się „mazurki" fortepianowe, grane w Konserwatorjum przez Zbigniewa Drzewieckiego.

Oprócz Szymanowskiego, z programów ostatnich, skupił na sobie uwagę „Prometeusz" Skrjabina i „Walc" Ravela.

„Prometeusz" — nie sądzę, aby w twórczości Skrjabina był synonimem momentu istotnie prometejskiego. W „Walcu" — Ravel poraz pierwszy mnie trochę rozczarował.

J. R.

*) Tłumaczył go na język polski, jeżeli się nie mylę, Kasprowicz.

Teatr Wielki. Dziś „Dama pikowa". Jutro o 3 popoł. po cenach zniżonych „Halka"; wieczorem „Madame Butterfly".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Orlę". W niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Żywy Buddha".

Teatr Letni. Dziś o godz. 4 popoł. „On, ona i mama"; wieczorem „Podatek majątkowy".

Teatr Polski. Do wtorku przyszłego tygodnia włącznie codziennie „Cyrano de Bergerac".

W przyszłą środę premjera „Czerwonego młyna" Molnara.

Teatr Mały. Codziennie „Świerszcz za kominem"

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie operetka „Dolly".

Teatr Praski. Codziennie „Czar munduru"

Teatr im. Fredry. Dziś wodewil C Danielewskiego „Polacy w Ameryce".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Obrona Częstochowy".

Teatr Powszechny. Dziś „Wściekły rywal".

Teatr Stańczyk. Dziś powtórzenie premjery p. n. „Amor w komisarjacie". Początek o godz 9 m. 15 w.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskiemi" na czele.

Poranek Chopinowski. W teatrze Wielkim w niedzielę, 25 b. m., o godz. 12 w poł. Poranek Chopinowski wypełnią: Michałowski, Śliwiński, Polińska-Lewicka i orkiestra operowa pod dyr. Młynarskiego. Bilety są do nabycia w godzinach biurowych w biurze Wydz. Oświaty i Kultury (Hoża 27, tel 67-39).

Koncert w Cyrku. Z powodu nieporozumienia z orkiestrą, która w ostatniej chwili odmówiła udziału, dyrekcja zaangażowała pianistę, Wilhelma Backhausa. Pozostała część programu pozostaje bez zmiany. Udział biorą pp.: Zboińska-Ruszkowska, Smirnow, Gruszczyński i Berta Crawford, przy akompanjamencie p.p. prof. Ursteina i Rudnickiego.

Z Konserwatorjum. W sobotę, dn. 24 b m., wieczór pieśni w wykonaniu śpiewaczki, Marji Wasilewskiej. Akompanjuje dr. Artur Rodziński.

W niedzielę, dn. 25 b. m., o godz. 11-ej przed południem VI koncert klasy kompozycji: Maklakiewicza — pieśni, Perkowskiego — koncert fortepianowy i Rybickiego — symfonja

W niedzielę o godz. 8,15 koncert śpiewaków-solistów serbskiej opery w Białogrodzie: W. Burago-Ciechanowskiej i A. Bałabana.

Z Filharmonji. W niedzielę, dn. 25 b. m., o g. 12 w poł odbędzie się poranek benefisowy Józefa Ozimińskiego z udziałem p.p. Stanisława Gruszczyńskiego (śpiew) oraz Grzegorza Fitelberga (dyrekcja) Na koncercie tym p. Oziminski odegra dwa koncerty: Beethovena i Wieniawskiego

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

VARSAVIA. — „Skrzydlaty zwycięzca". II cz.

Część druga jest nieco lepsza od pierwszej. Zdawaćby się mogło, że wykonawcy filmu „nabrali rozpędu" i dzięki temu akcja toczy się lepiej niż w części I-szej. Ale i tu rażą kardynalne wady:

Przedewszystkiem beznadziejna długość scenarjusza. Końca nie widać. Ciągnie się, wlecze — i ani rusz.

Powtóre — nagromadzenie przeróżnych zbytecznych szczegółów, osób, epizodów. W chaosie tego widz, nawet tak obyty z ekranem, jak recenzent (taki nawet co od kilku lat codzień bywa w kinie), gubi się i z trudnością chwyta wciąż rozłażące się końce intrygi. Brak sprężystości, głównej nici intrygi i kolekcja balastów romansowo-atrakcyjno - zbytecznych — to są dwie wady, mogące najlepszy w pomyśle i wykonaniu obraz obrzydzić publiczności.

W grze artystów wciąż te same wady. Grają jak na scenie. P. Węgrzyn tak wyborny wobec kinkietów sceny, dał raz wyborną kreację fryzjera — w „Przystanku tramwajowym", ale od tego czasu zaczął się cofać — i gra aby zbyć. Partnerki jego grzeszą małem wyrobieniem.

Reżyserja szwankuje. Brak w niej pomysłowości, której o ile już się nie posiada, to należałoby szukać we wzorach zagranicznych.

Zdjęcia przeciętne, niektóre zaledwie niebrzydkie.

Ika

Sport.

Pokaz i zawody międzyszkolne.

W pokazie i zawodach międzyszkolnych szkół średnich bierze udział około 40 szkół męskich i żeńskich. Wzorowe ćwiczenia gimnastyczne wykonane będą przez młodzież klas V i VI. W programie znajdują się po raz pierwszy ćwiczenia wojskowe hufców szkolnych Ponadto najlepsze zwycięskie drużyny rozegrają partję gier w piłkę latającą, koszykową i inne.

Zawody odbędą się w Parku Sobieskiego w dn. 30 i 31 b. m.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.